Nr. 179 (3741) Warszawa, ŚRODA 26 Czerwca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

FASZYZM

Czy dzisiejszy system rządzenia Polską jest **faszyzmem** w ścisłym, istotnym znaczeniu tego wyrazu?

Z pewnością: **nie!**

Słowo — **„faszyzm"** oznacza rzeczy bardzo określone, chociaż, jak wszystko na świecie, podlegające ewolucji; słowo — **„faszyzm"** oznacza pewną — mniej - więcej przepracowaną — doktrynę, pewien ustrój państwowy (t. zw. państwo korporacyjne), pewną filozofję dziejów. Kwestja **gwałtu** należy raczej do zagadnień **taktycznych**, nie programowych, faszyzmu. Można być bezwzględnym przeciwnikiem gwałtu, jako **metody** oddziaływania na społeczeństwo, i być zarazem zwolennikiem wielu teoretycznych założeń faszystowskich; takie stanowisko zajmuje, naprzykład, prof. Wł. L. **Jaworski,** przywódca ideowy konserwatyzmu polskiego.

To też **Polska Partja Socjalistyczna** i nie twierdziła, i nie twierdzi, jakoby w Rzeczypospolitej Polskiej rządził „faszyzm"; dowodzenie, że to robimy, wylęgło się w bujnej imaginacji pp. redaktorów **„Przedświtu"** i **„Głosu Prawdy"**; wręcz przeciwnie; w sierpniu r. ub. na Kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej w Brukseli przedstawiciel delegacji polskiej poświęcił dużą część swego przemówienia publicznego właśnie wyjaśnieniu tej prawdy, że niepodobna zrozumieć i ocenić należycie sytuacji polskiej, jeżeli się ją próbuje ująć pod kątem widzenia **szablonowych** formuł Europy Zachodniej.

Sedno sprawy leży gdzieindziej.

Faszyzm stanowi jedną z form, **krańcową** formę, **całej grupy** systemów rządzenia, która wyrosła — rozmaita w różnych krajach — po załamaniu się—**przejściowym,** rzecz naturalna — fali rewolucyjnej lat 1918 — 1919. Różnice bardzo głębokie oddzielają od siebie wzajemnie dyktaturę **faktyczną** otoczenia marsz. **Piłsudskiego** od dyktatury admirała **Horthy'ego** na Węgrzech, p. **Waldemarasa** na Litwie, organizacji „czarnych koszul" we Włoszech. My te różnice doceniamy najzupełniej. Ale nie o to bynajmniej idzie, że w Polsce P. P. S. pracuje legalnie, a w Litwie Socjalna Demokracja została zakazana. To są sprawy niewątpliwie ważne, ale — bądź co bądź — wtórne. **Treść zagadnienia** polega na „tezie", wspólnej socjalistom wszystkich krajów, — iż **wszelkie** formy jawnych, pół - jawnych czy ukrytych „dyktatur" dają w rezultacie jedno: **sztuczną** przewagę wpływu klas t. zw. posiadających na dane **państwo, sztuczne** hamowanie reform społecznych, **sztuczne** powstrzymywanie pochodu naprzód klasy robotniczej.

Stąd również wypływa — jednakowe we wszystkich powojennych systemach rządzenia typu „dyktatorskiego" — „walki z partyjnictwem", hasło wyolbrzymiania i zaostrzania **trudności** demokracji parlamentarnej. Demokracja parlamentarna **ułatwia** bowiem niepomiernie prawidłowy, pokojowy rozwój społeczeństw ku przebudowie socjalistycznej; ułatwia, bo redukuje głos kapitału, banków, wielkiej własności rolnej **w dziedzinie politycznej** do granic nie tyle właściwych, ile **możliwie** właściwych, **możliwie** — w ustroju kapitalistycznym.

„Dyktatorom" wydaje się nieraz, że kierują oni państwem **naprawdę;** najczęściej wszakże stają się sami **narzędziem** w rękach „potęgi" kapitalistycznych. Przykład rzeczywiście jaskrawy pod tym względem — to historja **„koncernu Harrimana"** w Polsce.

Dlatego też — reasumując wszystko — bojowanie o to, czy Polska jest „krajem faszystowskim", niema żadnego sensu. **Dzisiaj** nie jest. **Utrwalenie** natomiast obecnego systemu rządzenia, gdyby nastąpiło,— prowadziłoby z logiką nieuchronną do ustroju, **zbliżonego do faszyzmu,** t. zn. do ustroju dyktatury grupy zorganizowanej „mafijnie", a będącej „przewodnikiem" interesów wielkiego kapitału, — niezależnie zresztą, być może, od własnej woli i od własnych intencji.

Jedyny środek zaradczy dla powstrzymania rozwoju w tym kierunku — to **likwidacja samego systemu.** Z tych względów P. P. S. uczyniła ową „likwidację" **celem** swego wysiłku w dobie bieżącej. Ponieważ zaś — według naszego przekonania — **utrwalenie obecnego systemu rządzenia** podważyłoby i Niepodległość Polski, bo system ten załamał **poczucie odpowiedzialności mas za Państwo Polskie** i zdruzgotał **poczucie prawa w Polsce,** — dlatego zatym mamy przeświadczenie, że, walcząc o **Demokrację,** walczymy zarazem o **utrwalenie Niepodległości.**

Mieczysław Niedziałkowski.

TRYBUNAŁ STANU

Dzisiaj początek sprawy b. ministra skarbu p. Gabrjela Czechowicza

KTO NALEŻY DO TRYBUNAŁU STANU?

Dzisiaj o godz. 11 rano w sali Izby karnej Sądu Najwyższego rozpoczynają się obrady Trybunału Stanu w sprawie b. ministra skarbu p. Gabrjela **Czechowicza,** oskarżonego na mocy uchwały Sejmu Rzeczypospolitej **o złamanie ustawy skarbowej** z dnia 22 marca 1927 r.

Skład osobisty Trybunału Stanu stanowią pp. Leon **Supiński,** prezes Sądu Najwyższego, jako przewodniczący, oraz Bolesław **Bielawski,** Józef **Beck,** Antoni **Bogucki,** Aleksander **Lednicki,** Aleksander **Raczyński,** Adolf **Suligowski,** Wacław **Szumański,** Tadeusz **Tomaszewski,** Piotr **Zubowicz,** Stanisław **Thugutt,** Jarosław **Oleśnicki,** Lucjan **Żeligowski.**

Oskarżenie popierają imieniem Sejmu posłowie: tow. Herman **Liberman,** Henryk **Wyrzykowski** i Jan **Pieracki.**

Obronę wnosi mec. Fr. **Paschalski.**

Świadkami będą: marsz. Sejmu tow. Ignacy Daszyński, min. spraw wojsk. marsz. Piłsudski, b. min. Jurkiewicz, min. spraw wewn. Składkowski, wiceminister skarbu Grodyński i szereg innych osób.

HISTORJA SPRAWY.

Gabinet p. marsz. **Piłsudskiego** przekroczył budżet na r. 1927 — 1928 na sumę 563 milj. zł. Było to w końcowym okresie istnienia drugiego Sejmu i w okresie kampanji wyborczej do trzeciego Sejmu. Ustawa skarbowa z dn. 22 marca 1927 r. postanawia w tej sprawie co następuje (art. 5 i 6):

„Wszystkie wydatki państwowe mogą być uskuteczniane tylko na cele, wymienione w rubrykach budżetu państwowego i w granicach kredytów w tych rubrykach ustalonych.

Otwieranie kredytów, nie objętych budżetem może nastąpić tylko na wniosek ministra skarbu, uchwalony w drodze ustawodawczej...

Za ścisłe przestrzeganie tego przepisu *są ministrowie osobiście odpowiedzialni*".

Pozatem ustawa skarbowa **zakazuje** wyraźnie przenoszenia jakichkolwiek sum na fundusze tak zw. dyspozycyjne.

Ponieważ drugi Sejm został na jesieni 1927 r. rozwiązany, można było przyjąć, że b. min. **Czechowicz** nie mógł wykonać przepisów art. 6 ustawy w chwili wydawania pieniędzy na rzeczy konieczne.

Dopiero — po roku — jesienią 1928 r. sprawa znalazła się na porządku dziennym Komisji Budżetowej Sejmu i wtedy już **suma** przekroczeń była mniej więcej znana na skutek prac **Najwyższej Izby Kontroli Państwa.**

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej z dn. 28 listopada 1928 r. ówczesny prezes Rady Ministrów p. **Bartel** uznał — **imieniem Rządu** — bez zastrzeżeń **konieczność** zgłoszenia projektu ustawy, któraby „legalizowała" wydatki poczynione i oświadczył:

„Rząd będzie dążył do tego, by tę sprawę *załatwić jaknajszybciej...*"

W dn. 22 stycznia r. 1929 p. **Bartel** mówił znowu o **możliwości** zgłoszenia odnośnego projektu ustawy

„za dwa lub trzy tygodnie...",

p. **Czechowicz** ograniczył się do formuły bardziej ogólnikowej:

„po ukończeniu prac Najwyższej Izby Kontroli".

Stronnictwa lewicy **zaufały** oświadczeniu oficjalnego szefa Rządu; dlatego **odrzuciły** w dn. 5 grudnia 1928 r. wniosek **demonstracyjny** Stronnictwa Narodowego o ustalenie **terminu,** do którego Rząd ma wnieść kredyty „dodatkowe"; stronnictwa lewicy wierzyły, że skoro premjer mówi publicznie:

„Rząd będzie dążył do tego, by sprawę *załatwić jaknajszybciej*",

to... bierze całkowitą odpowiedzialność moralną za swoje słowa.

Po szeregu miesięcy „czekania", po wyczerpaniu wszelkich środków „przypominania" i nacisku, stronnictwa lewicy podpisały wniosek wspólny o

postawienie p. min. Czechowicza, odpowiedzialnego konstytucyjnie za Skarb Rzeczypospolitej

przed Trybunał Stanu.

Wniosek ten Sejm uchwalił.

W toku badań wstępnych na Komisji Budżetowej Sejmu, jako Komisji specjalnej do zbadania oskarżenia, zostało ujawnione, że p. **Czechowicz** przelał około 8.000.000 zł. w okresie wyborczym i wyraźnie **wbrew** ustawie skarbowej z dn. 22 marca 1927 r. na fundusz dyspozycyjny p. prezesa Rady Ministrów.

Ustawę skarbową z dn. 22 marca 1927 roku podpisali: p. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy **Mościcki,** p. prezes Rady Ministrów Józef **Piłsudski** i p. minister Skarbu Gabrjel **Czechowicz.**

LIST MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Przed paroma tygodniami prasa, zbliżona do Rządu, ogłosiła list p. min. spr. wojsk. marsz. **Piłsudskiego,** skierowany do przewodniczącego Trybunału Stanu.

W liście tym marsz. **Piłsudski** oświadcza, że, chcąc uniknąć „głupio prowadzonej" — jego zdaniem — dyskusji nad dodatkowymi wydatkami, polecił przeciągać najknajdłużej rachunek zakończenia roku budżetowego; pp. **Bartel** i **Czechowicz**

„nosili się jednak z zamiarem przedstawienia tych nadzwyczajnych wydatków na uchwałę Sejmu",

ale „ustępowali zawsze" pod „wyraźnym naciskiem" marsz. **Piłsudskiego.**

To oświadczenie marsz. **Piłsudskiego** należy zestawić z przytoczonemi powyżej oświadczeniami p. prof. **Bartla.** Po tym zestawieniu można dać odpowiedź na przykre pytania: **jak wygląda p. Bartel, który deklarował w Sejmie coś wręcz odwrotnego?**

Końcowy ustęp oświadczenia marsz. **Piłsudskiego** brzmi:

„„Na zakończenie podkreślam, że gabinet mój był tak urządzony i tak postawiony przezemnie, że wszystkie formalności, związane ze stosunkami z Sejmem leżały na mnie jedynie i że żądałem od wszystkich ministrów, ażeby zaniechali czynić te rzeczy na własną rękę, tak, że oskarżenie p. Czechowicza wydaje mi się nie tylko nonsensem, ale i wysoce nieetycznem".

Tu warto zauważyć, że **organizacja wewnętrzna** Rady Ministrów nie zwalnia w niczem ministrów poszczególnych od konstytucyjnej ani parlamentarnej odpowiedzialności. Minister nie jest dzieckiem i nie jest adjutantem. Może przekazać z własnej woli faktycznie część swoich kompetencji premjerowi albo ministrowi spraw wojskowych; **mimo to jego odpowiedzialność za całość jego kompetencji nie ulega żadnej zmianie.**

O CO IDZIE?

W grę wchodzi zasada podstawowa **jakiejkolwiek** demokracji — **prawo kontroli budżetowej parlamentu.** Dalecy jesteśmy — rzecz jasna — od przesądzania, na wzór niektórych pism „sanacyjnych", jak wypadnie decyzja Trybunału Stanu. Niemniej zagadnienie istotne sprowadza się do tego, cośmy napisali przed chwilą.

Opinja publiczna, a w szczególności opinja klasy robotniczej, oczekuje wyniku dni najbliższych z olbrzymiem zainteresowaniem.

***

Proces b. ministra Czechowicza w Trybunale Stanu według wszelkiego prawdopodobieństwa potrwa 3 dni. W pierwszym dniu po załatwieniu formalności wstępnych przesłuchani zostaną świadkowie członkowie Rządu, marszałek Piłsudski, minister Składkowski, minister Kwiatkowski, w następnym dniu pozostali świadkowie, poczem dnia trzeciego (o ile przesłuchanie zostanie zakończone) nastąpią przemówienia oskarżycieli i obrońcy b. min. Czechowicza, mec. Paschalskiego. Wszystkie lansowane wiadomości o odroczeniu rozprawy głównej na dni kilka, aby mogła się ona odbyć już według nowej procedury polskiej, wchodzącej w życie 1 lipca r. b., nie odpowiadają prawdzie.

OTWARCIE NOWEGO PARLAMENTU ANGIELSKIEGO

Londyn, 25 czerwca (PAT). W dniu dzisiejszym zapanowało wielkie ożywienie w gmachu parlamentu brytyjskiego. Przeszło 200 z pośród nowych deputowanych Izby Gmin wchodzi do parlamentu po raz pierwszy. To też głównie ci posłowie zgłaszali się dzisiaj wcześniej, aby ustalić porządek miejsc. Niektórzy z nich zarejestrowali się nawet wczoraj. Otwarcie posiedzenia nastąpiło po południu i miało przebieg obfitujący w bardzo ciekawe momenty, szczególnie podczas wyboru speakera Izby, uścisków dłoni, które wymienili ze sobą przywódcy przeciwnych obozów. Na początku posiedzenia z ław opozycji konserwatywnej podniósł się były premjer p. Baldwin, który wyciągnął dłoń do obecnego premjera p. Mac Donalda, winszując mu powodzenia w wyborach. Scenę tę cała Izba powitała gorącemi oklaskami. Po dokonaniu wyborów speakera członkowie Izby Gmin udali się do Izby lordów, aby wysłuchać depeszy królewskiej, winszującej Izbie wyboru na to stanowisko p. Fitzroya. Na czele deputowanych kroczyli obok siebie p. Mac Donald i p. Baldwin. I tę manifestację jednomyślności Izby w powołaniu na wysokie stanowisko speakera p. Fitzroya, konserwatysty z okręgu wyborczego Daventry, Izba powitała oklaskami i okrzykami na cześć obu mężów stanu z przeciwnych sobie obozów. Przywódcy wszystkich 3-ch stronnictw, a mianowicie: Mac Donald, Baldwin i Lloyd George winszowali p. Fitzroyowi wysokiego zaszczytu. Po dokonaniu wyboru Gillett i Cecil, zgodnie ze starym zwyczajem, podeszli do fotela, w którym siedział p. Fitzroy po stronie opozycji konserwatywnej i przeprowadzili go do fotela speakera. Znalazłszy się na swej trybunie p. Fitzroy podziękował Izbie za wybór, co z kolei powitane było głośnemi okrzykami na jego cześć całej Izby. Jutro deputowani Gmin udadzą się do Izby lordów dla wysłuchania aprobaty królewskiej dokonanego wyboru. W ciągu tygodnia deputowani złożą przysięgę. We wtorek przyszłego tygodnia odczytane będzie w Izbie lordów wobec zgromadzonych członków obu Izb orędzie królewskie.

C. K. W

Dziś, o godz. 11-ej rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

WYSIŁEK ZBIOROWY POLSKI PRACUJĄCEJ

VIII WALNY ZJAZD Z. Z. K.

odbędzie się

w Warszawie w gmachu własnym Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w dniach 27, 28 i 29 czerwca.

Początek Zjazdu we czwartek dn. 27 czerwca o godz. 10 rano.

WALNE ZEBRANIE ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIEC

odbędzie się

w Warszawie w sali konferencyjnej Domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w dn. 30 czerwca o g. 10 rano.

UCHYLENIE KONFISKATY „ROBOTNIKA"

Warszawski Sąd Okręgowy na posiedzeniu z dn. 20 czerwca postanowił

uchylić

konfiskatę **„Robotnika"** z dn. 15 czerwca, zarządzoną przez Komisarjat Rządu z powodu artykułu p. t.

„Przeciw Polsce".

Sąd Okręgowy uznał, że w artykule tym niema żadnych **„cech przestępstwa".**

FAŁSZYWE POGŁOSKI

Wobec pogłosek, jakoby władze nadzorcze zamierzały ustanowić w magistracie m. Łodzi swego delegata celem wykonywania kontroli nad gospodarką m. Łodzi. Ministerjum Spraw Wewnętrznych stwierdza, że sprawa mianowania delegata władzy nadzorczej w magistracie m. Łodzi **nie była przez M. S. W. nawet rozpatrywana** i oczywiście nie była w tej sprawie wydana żadna decyzja. Dotyczy to również analogicznych wersji odnoszących się do innych miast.

„PRZECIW POLSCE"
POD ADRESEM „GŁOSU PRAWDY"

„Głos Prawdy" jest wielce oburzony na nas za umieszczenie w niedzielnym „Robotniku" fotografji tow. Aleksandra **Nowakowskiego,** redaktora odpowiedzialnego „Łodzianina", który odsiaduje więzienie za sprawę prasową, a jeszcze więcej za nagłówek tej fotografji, który brzmi:

„Wolność słowa" w Polsce;

jest oburzony i tak zapytuje:

„Zacni „patrjoci" z „Robotnika", możebyście tak wskazali nam choć jeden kraj, choć jedno państwo, gdzie wolność słowa jest wyłączona z pod **sądowej** odpowiedzialności?..."

Owszem, owszem, wskażemy, — wprawdzie nie „państwo", nie „kraj" ale — powiedzmy — „krainę", której na imię.... **„sanacja".**

Widzicie, panowie redaktorzy **„Głosu Prawdy",** — powiemy Wam jedną rzecz spokojnie, po dobroci: nas mniej oburza sam fakt uwięzienia tow. **Nowakowskiego;** nas oburza więcej fakt inny: oto tow. **Nowakowski** odsiaduje więzienie z wyroku **sądowego** za artykuł polityczny, ale Wasz dawny kierownik — pomimo dziesięciokrotnie liczniejszych wyroków **sądowych** — wyjeżdża za granicę z paszportem dyplomatycznym w kieszeni.

To nas oburza; **ta** „podwójna miara" przy której kończy się wszelkie **poczucie prawa.**

Postarajcie się zrozumieć...

Tow. **Nowakowski,** ten „jegomość", jak powiadacie... elegancko, **także** walczył o Niepodległość, — tylko nie w... II Oddziale.

Łodz.

Baczność!
ROBOTNICY BUDOWLANI!

Zarząd Główny Związku Robotników Budowlanych w Polsce, z siedzibą w Krakowie, na posiedzeniu w dniu 14 czerwca 1929 roku jednomyślną uchwałą, postanowił rozwiązać Zarząd Okręgu Warszawskiego, uznając dotychczasową jego działalność za szkodliwą dla Związku. Wszystkie pisma Zarządu Okręgowego Warszawa, wraz z pieczątkami sekretarjatu unieważnia się.

We wszystkich sprawach, które do tej pory załatwiał Zarząd Okręgowy w Warszawie należy zwracać się wprost do Centrali Związku, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, front.

ZLOT OKRĘGOWY MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Cała młodzież robotnicza **Zagłębia Dąbrowskiego** żyje obecnie pod znakiem Zlotu okręgowego, którego termin został wyznaczony na dzień 29 czerwca b. r. Praca przygotowawcza do tego Zlotu wre w całej pełni we wszystkich organizacjach. Organizacje sportowe robotnicze wezmą również tłumny udział w Zlocie, a R. S. K. O. Z. D. zgłosi swój oficjalny akces, biorąc na siebie zadanie zorganizowania wszystkich imprez sportowych. Charakter obecnego Zlotu będzie się znacznie różnił od charakteru Zlotu z roku ub. Wówczas Zlot miał zadanie propagandowe — chodziło o to, by naocznie młodzież stojąca zdala od organizacji przekonać się mogła o uroku życia organizacyjnego, mogła przekonać się o wciąż rosnącej potędze zorganizowanych mas proletarjackich.

Obecny **Zlot** będzie miał charakter **szkoły wzorowej** Na przykładzie bezpośrednio młodzież zorganizowana będzie mogła pouczyć się i podziwiać pracę wszystkich działów kultury umysłowej i fizycznej, prowadzonej w naszych organizacjach.

W tym celu w ciągu całego czerwca odbywały się popisy poszczególnych sekcji, które jakgdyby zdawały egzamin ze swej całorocznej pracy. I sport w **Dniu Święta Robotniczego** egzamin taki zdawał. Najlepsze zespoły **chóralne, muzyczne, szermiercze** i specjalnie zorganizowana wystawa wykażą przed oczyma młodzieży z całego okręgu, której liczba wynosi około 2000, swój dorobek i zachęci do pracy inne. **Z dziedziny sportowej** zostaną zademonstrowane wszystkie działy a najlepsi zawodnicy z poszczególnych odłamów sportu pokażą swoje wartości, czy to ze względu na styl, czy też osiągnięty wynik, by dać słabszym zespołom poglądową instruktorską lekcję. Część oficjalna — tak zwana uroczysta, została zredukowana do minimum, przez co organizatorzy chcieli podkreślić tę doniosłą cechę jaką **Zlot** będzie nosił — wysokiej wartości organizacyjnej. Szczęśliwy wybór miejsca — **Ząbkowice** — wśród lasu, pól, łąk i strumyków — zdala od zgiełku miejskiego — daje pomyślne warunki, tworząc jakgdyby wielką wycieczkę całego Zagłębia, łącząc przyjemne z pożytecznem. Spodziewany jest udział towarzyszy z Górnego Śląska. Po Zlocie piotrkowskim i warszawskim będzie to trzeci Zlot Okręgowy, urządzony w b. r. przez Młodzież T. U. R. Czwarty odbędzie się też 29 b. m. we Lwowie.

KOMUNIKAT KOMITETU ZJAZDU POLAKOW Z ZAGRANICY
W SPRAWIE UDZIAŁU W ZJEŹDZIE DELEGATÓW LUDNOŚCI POLSKIEJ Z Z. S. R. R.

W związku z artykułami i komunikatami, które ukazały się w prasie komunistycznej, wychodzącej w języku polskim na terenie Z. S. R. R. (*„Orka"* w Mińsku, *„Sierp"* w Kijowie i *„Trybuna Radziecka"* w Moskwie) z których wynika, *że tylko* polskie organizacje komunistyczne na terenie Z. S. R. R. zamierzają wysłać delegacje na Zjazd Polaków z Zagranicy do Warszawy — Komitet Organizacyjny Zjazdu podaje do wiadomości publicznej, co następuje:

Ordynacja wyborcza Zjazdu opiera się na *zasadzie proporcjonalności* i przewiduje, że ludność polska, zamieszkująca terytorja Z. S. R. R., mogłaby być na Zjaździe reprezentowana przez 14 delegatów. Informacja, podana przez wyżej wymienione czasopisma, jakoby organizacje polskich komunistów w Z. S .R. R. zostały zaproszone do wysłania na Zjazd 14 delegatów — *nie odpowiada prawdzie;* Komitet Organizacyjny Zjazdu pod adresem tych organizacji żadnych zaproszeń nie wysłał.

Jak wynika z wyraźnych informacji zawartych w wymienionych wyżej czasopismach, delegacja Polaków z Z. S. R. R. *warunkowi swobodnego obioru przez ludność lub jej niezależne organizacje odpowiadać nie będzie:* do udziału w wyborach delegatów dopuszczone są jedynie osoby, uprawnione do głosowania według ustaw sowieckich, przyczem bardzo znaczne odłamy ludności polskiej od wyborów są odsunięte. Gdyby zresztą nawet powyższy sposób wyboru delegatów nie został przez prasę komunistyczną do wiadomości publicznej podany, — wobec istniejących w Z. S. R. R. warunków swobodny wybór delegatów jest niemożliwy, a zatem mająca przybyć delegacja *nie byłaby istotnc reprezentacją ogółu zamieszkującej Z. S. R. R. ludności polskiej.*

Za Komitet Organizacyjny

Prezydjum.

MŁODZI IDĄ...
W NIEDZIELĘ 29 CZERWCA R. B. ODBĘDĄ SIĘ

okręgowe zloty — spotkania Organizacji Młodzieży T. U. R.

we Lwowie

Okręgowy Zlot — spotkanie Organizacji Młodz. T. U. R. Okręgu Małopolski Wschodniej

i w Ząbkowicach

Okręgowy Zlot — spotkanie Organizacji Młodz. T. U. R. Okręgu Dąbrowieckiego.

AKCJA MASOWA P. P. S.

KALISZ.

Dnia 23 czerwca r. b. Zarząd Kaliskiej Rady Zw. Zaw. zorganizował wiec zawodowy w Alejach Józefiny. Na wiec ten przybyły liczne rzesze robotników tak, że sala Zawodowa nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych uczestników i na dziedzińcu pozostało paręset robotników, do których z okna sali przemawiał tow. **Rutkowski,** sekretarz Rady Zw.

Na sali przemawiał do zebranych tow. sen. **J. Danielewicz,** który wygłosił referat o znaczeniu Związków Zawodowych dla klasy pracującej i omówił obecną sytuację gospodarczą kraju.

W dyskusji zabrało głos dwuch warchołów: **Rogner i Twardowski.** Tow. senator Danielewicz w wymownych słowach napiętnował warcholską robotę. Również tow. **Marek** przedstawił we właściwem świetle postępowanie obu „opozycjonistów".

Jednogłośnie przyjęto rezolucje, zgłoszone przez przewodniczącego wiecu, **tow. Jędraszka.** Jedna omawia złą gospodarkę komisarza Pow. Kasy Chorych w Kaliszu i żąda rozpisania wyborów; druga — domaga się pomocy Rządu dla bezrobotnych.

PRZEMYŚL.

Konferencja powiatowa P. P. S.

W niedzielę 2 b. m. **odbyła się** w sali T. U. R. w **Domu robotniczym konferencja mężów zaufania P. P. S. powiatu przemyskiego.** Zjawiło się 23 **przedstawicieli 12 gmin, którzy wykazali duże zainteresowanie działalnością P. P. S. Po referatach tow. tow. D-ra Grosfelda, Piastowskiego, Siegmana i Banasiewicza** (Orzechowce) **ustalono program dalszej pracy, który przyczyni się do znacznego ożywienia działalności partji w powiecie przemyskim.**

WYSTAWA OBRAZOW ZOFJI WOJNAROWSKIEJ W NANCY

Zofja Wojnarowska, znana ze swoich poezyj (cykl **„Proletarjat"**) i licznych nowel, zaczerpniętych z życia robotniczego, które wkrótce ukażą się w zbiorowem wydaniu, oraz z utworów scenicznych, granych z powodzeniem we Lwowie i Łodzi — obecnie budzi podziw **bogactwem i wszechstronnością talentu** również w dziedzinie malarstwa. Oto w jednym z tegorocznych numerów, wychodzącego w Paryżu, pisma ilustrowanego **„Les artistes d'aujourd'hui",** umieszczona jest wielce pochlebna ocena wybitnego talentu Zofji **Wojnarowskiej,** jako niezwykle zdolnej malarki, z okazji wystawienia jej obrazów w salonie: **„Des Amis des Arts de Lorraine"** w Nancy. Krytykę tę przytaczamy w dosłownem brzmieniu:

„Dwa pastele artystki, portret Michała oraz portret pani S. trzeba zaliczyć do dzieł, których sukces był najrzetelniejszy. Zofja Wojnarowska zamierza wystawić w najbliższym czasie większą ilość swych dzieł (malarskich i rzeźbiarskich), wobec czego nie życzy sobie narazie, aby przed tą wystawą ujawnione zostały jej tendencje w sztuce oraz szczegóły jej metody artystycznej. To też ujmujemy tu jedynie nasze refleksje, wywołane portretami, wystawionemi w salonie („Des Amis des Arts de Lorraine" w Nancy).

Zofja Wojnarowska jest mistrzem w nader subtelnej sztuce pastelu. Wystawione przez nią portrety ujawniają niezwykłe opanowanie zawodu, a jednocześnie nader wartościowy dar kolorystyki. Rzadko napotyka się tego rodzaju dbałość o prawdę w wyrazistości i to nie tylko w ekspresji świadomej lecz również w rysach twarzy, malujących charakter, który wyłącznie umieją spostrzegać przenikliwi badacze, na podstawie wielkiej biegłości w studjowaniu twarzy ludzkich.

Najbliższa wystawa Zofji Wojnarowskiej pozwoli nam sprecyzować cechy charakterystyczne zawodu artystki, zarówno jak poszczególne elementy, uzupełniające jej wybitną indywidualność. Lecz już dziś orzec można, że Zofja Wojnarowska jest wielką artystką".

Należy się spodziewać, że ta pochlebna ocena dzieł polskiej malarki zagranicą — stanie się zachętą do wystawienia obrazów tej artystki również w Warszawie.

Wkrótce ukażą się też nakładem **Hősicka** 2 tomy poezji Zofji **Wojnarowskiej,** z których jeden nosi tytuł: **„Niebiescy ułani'.**

Trzy tygodnie w Hiszpanji
WALKA BYKÓW

Madryt w niedzielę. Upał wściekły. Szeroka Calle de Alcala zapchana autami, tramwajami, motocyklami. Wszystkie pędzą w jedną stronę — na kraniec miasta. Policjanci na koniach, w białych rękawiczkach, strzegą porządku. Kto żyje, śpieszy do wielkiego okrągłego budynku, w którym za chwilę ma się rozpocząć „corrida" — walka byków.

Olbrzymia, przykryta tylko niebieską kopułą nieba, do połowy pogrążona w cieniu, do połowy zalana słońcem arena jest wypełniona po brzegi pstrym, hałaśliwym, radośnie podnieconym tłumem ludzkim. Jak motyle drżą w słońcu maleńkie kolorowe parasolki kobiet.

Samo widowisko przebiega według pewnych, ściśle ustalonych form. Po defiladzie drużyny, biorącej udział w walce, służący otwierają klatkę. Byk, olbrzymie czarne zwierzę, wpada na arenę i oślepiony słońcem, upojony świeżem powietrzem i odzyskaną wolnością, przebiega ją w radosnych susach. Kilkanaście godzin trzymano go w ciemności, w ciasnej klatce, ale teraz to się skończyło. Jak miłe móc znowu pobiegać, wyprostować zdrętwiałe członki! Czarna ciżba ludzka wokoło niepokoi go trochę. Czego ci ludzie chcą od niego? Oto kilku z nich pojawiło się na arenie i drażni go amarantowemi płachtami. Byk dąsa się, zżyma, lecz nie zdradza żadnej ochoty do walki. Wolałby zejść z drogi tym ludziom i wyciągnąć się gdzieś na słońcu. Wjeżdżają pikadorzy na koniach i kłują go w kark długiemi włóczniami. Byk miota się, usiłuje wziąć konia na rogi; niekiedy mu się to udaje i wtedy koniowi z otwartego brzucha wypadają jelita na piasek. Potem „banderilleros" wbijają bykowi w kark długie sztylety, zakończone hakami, jedną parę, dwie pary, trzy pary. Byk oszalały z bólu, zalany krwią, syczy, usiłuje zrzucić z siebie sztylety, kręci się dokoła siebie, kopie w bezsilnej niemocy ziemię. Chciałby uciec, obiega arenę wkoło, usiłuje przesadzić barjerę. Wreszcie występuje „espada" i po różnych manewrach z czerwoną płachtą zadaje bykowi szpadą cios śmiertelny. Po otrzymaniu ciosu od espady byk zwykle żyje jeszcze — ze szpadą w karku lub boku klęka, kładzie się na ziemię. Jeden z zapaśników dobija go uderzeniem w głowę, poczem trójka mułów z wesołem dzwonieniem dzwoneczków wywozi galopem skurczone i sztywniejące już zwłoki nieszczęsnego zwierzęcia.

Podczas całego widowiska piętnaście tysięcy ludzi pije chciwie oczyma każdy moment walki, piętnaście tysięcy ludzi, przejętych, podnieconych, krzyczy, gwiżdże, klaszcze, tupie, usiłuje zagrzać to byka, to jego oprawców. Kiedy byka wywożą, tłum ryczy. Przeraźliwy nieludzki ryk tryumfu nad biednem umęczonem zwierzęciem.

Podobna „walka byków" odbywa się co niedziela, niekiedy kilka razy, we wszystkich miastach i miasteczkach hiszpańskich. Na planie każdego miasta hiszpańskiego znajdziemy czarną obrączkę — rzut poziomy „Plaza de toros" — areny do walki byków (większość tych aren jest zbudowana w stylu mauretańskim — jest to hołd, jaki Hiszpanie składają po dziś dzień genjuszowi artystycznemu narodu, który zwyciężyli. *)

Ale to jeszcze nie wszystko. Pasja do walki byków przenika całe życie hiszpańskie. Rozmowa, dziennik, literatura, teatr, malarstwo są nią przesiąknięte. Każdy większy dziennik przynosi nietylko obszerne recenzje fachowe z ostatniej „corridy", jaka odbyła się w danem mieście, ale nadto korespondencje i depesze o corridach w całej Hiszpanji a nawet w kolonjach hiszpańskich — w Ceucie, w Tetuanie, na Teneryffie. — Jednym z najświetniejszych cyklów graficznych Goyi jest „Tauromachja" czyli „Walka byków"; nawet Picasso, który, jak wiadomo, jest z pochodzenia Hiszpanem, zaczął swą karjerę malarską od obrazów, przedstawiających różne epizody corridy. — Wiele tańców symbolizuje walkę byków. — Nawet zabawy dzieci odbijają tę namiętność dorosłych: mali chłopcy bawią się między sobą w walkę byków.

Olbrzymia rola, jaką namiętność do walki byków gra w życiu hiszpańskiem, daje dużo do myślenia. Mimowoli nasuwa się pytanie, jaką funkcję spełnia ta namiętność w życiu psychicznem Hiszpanów. Odwaga, przytomność umysłu, zimna krew, zręczność i zwinność toreadora przemawia silnie do oczu i fantazji narodu o prastarych tradycjach rycerskich: to rzecz jasna. Uwielbienie wielkich espadów jest jedną z postaci kultu bohaterstwa **).

Może jeszcze ważniejszą wszakże jest funkcja następująca. Przyglądając się walce byków, utożsamiając się do pewnego stopnia z toreadorem i przeżywając w pewnej mierze jego wzruszenia, Hiszpanie dają upust, wyładowują swój pociąg do okrucieństwa, którego z powodu hamulców natury etycznej, religijnej, społecznej nie mogą zaspokoić w inny sposób.

Niezmiernie ciekawy jest przy tem stosunek uczuciowy Hiszpanów do byka. Trudno mi się oprzeć wrażeniu, że Hiszpanie mają sympatję dla torturowanych przez siebie byków, że je kochają. (Niewątpliwie zaś żyją oni z temi zwierzętami bliżej i rozumieją je lepiej niż inne narody). W recenzjach z corrid zdarzało mi się czytać pochwały dla tego lub owego byka, który zachowywał się szczególnie dzielnie.

Kiedy, w przeddzień igrzyska, można oglądać przeznaczonych na corridę byków, mężczyźni i kobiety rozczulają się nad nimi, obsypują ich najbardziej pieszczotliwemi imionami; to im jednak bynajmniej nie przeszkadza nazajutrz, z zapartym tchem, przyglądać się, jak tych samych byków dręczą i mordują. Mamy więc tutaj połączenie sympatji i okrucieństwa — zboczenie, znane pod nazwą „sadyzmu".

Walka byków jest zapewne przeżytkiem prastarych obrzędów pogańskich, podczas których składano byka w ofierze bóstwu. Wskazują na to, jak mi się zdaje, zwłaszcza dwie okoliczności. Espada przed wstąpieniem w szranki staje przed lożą przewodniczącego i, zdejmując beret, „ofiarowuje mu śmierć byka": jest to prastary gest kapłana, składającego ofiarę bóstwu. — Niemniej znamienne jest to, że corrida odbywa się zawsze w święto; im święto jest uroczystsze, tem większa i wspanialsza corrida; najwspanialsza odbywa się zwykle w Wielką Niedzielę, w Dzień Zmartwychwstania. Hiszpanie idą rano na mszę, po południu na corridę. Szczątek dawnego nabożeństwa pogańskiego związano tutaj, jak w wielu przypadkach innych, ze świętami chrześcijańskiemi. Nie mogę tutaj badać tych rzeczy bliżej; chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, jak wiele ciekawych zagadnień kryje się tutaj dla historyka kultury i psychologa.

Wynik „walki" bywa dla koni i ludzi różny, dla byka zawsze jednaki. Po długich torturach biedne zwierzę zostaje zabite i wywleczone z areny. Tak zwana „walka" nie jest wcale, w większości przypadków, walką, lecz tylko stopniowem, systematycznem, uprawianem z całą świadomością i całem wyrafinowaniem męczeniem i mordowaniem byka. Widowisko ohydne zasługujące na najbardziej stanowcze potępienie. Można, z punktu widzenia różnych konieczności ludzkich, uzasadnić zabijanie zwierząt; nie można w żaden sposób uzasadnić ich męczenia.

Niepodobna przytaczać na obronę walki byków tego, że jest ona niejako wentylem okrucieństwa (tak, jakeśmy to ujęli wyżej). Odprężenie pociągu do okrucieństwa, jakie przynosi ze sobą przyglądanie się walce byków, jest tylko przejściowe i krótkotrwałe; po pewnym czasie pociąg ten odzywa się znowu (analogja z odprężeniem pociągu płciowego przy pomocy podniecającej lektury narzuca się tutaj sama przez się).

Walka byków przynosi ulgę przelotną, lecz stwarza dyspozycje trwałe. Jest ona systematycznem hodowaniem w ludziach uczuć najgorszych — upodobania do znęcania się nad zwierzętami, okrucieństwa, krwiożerczości, budzeniem najdzikszych popędów atawistycznych.

W ostatnich czasach wprawdzie złagodzono nieco okrucieństwo tradycyjnej walki byków. Dekret królewski z r. 1928 zabrania używania „banderillas de fuego" — sztyletów, zaopatrzonych na końcu w petardy oraz przepisuje ochranianie brzuchów końskich z prawej strony materacami (pikador stara się zwykle niedopuścić, by byk zaszedł go z lewego boku). Pierwsze zarządzenie oszczędza bykowi najbardziej nieznośnego bólu (kiedy petardy poczynają palić się w jego ciele). Dzięki zarządzeniu drugiemu konie są rzadziej rozpruwane przez byków i wnętrzności końskie rzadziej z rozpłatanych brzuchów padają na piasek. To, co pozostaje, jest wszakże jeszcze dość okrutne i nad wszelką miarę wstrętne.

Namiętność do walki byków wżarła się tak silnie w psychikę hiszpańską, że walka z tą namiętnością jest czemś niezmiernie trudnem, wyplenienie tej pasji — zadaniem niemal beznadziejnem. Żaden rząd, o ile wogóle podejmował akcję w tym kierunku, nie mógł sobie z nią dać rady.

Jedną z zasad przewodnich „Etyki" Spinozy jest zasada, że jedna namiętność może być przezwyciężona tylko przez inną namiętność — silniejszą. Chodziłoby więc o rozbudzenie w Hiszpanach jakiejś namiętności takiej, któraby przeważyła w ich duszach namiętność do walki byków. Może będzie nią pasja do piłki nożnej, która ostatnio coraz bardziej rozpowszechnia się w Hiszpanji? Osobiście nie czuję wielkiej sympatji do tego, cokolwiek brutalnego sportu; ale z dwojga złego wolę już stokroć piłkę nożną od ohydnego pastwienia się nad biednem zwierzęciem, jakiem jest tak zwana „walka byków".

Mieczysław Wallis.

---

*) W r. 1899 w Hiszpanji znajdowały się 252 areny do walki byków. Prócz tego w 174 miejscowościach walki byków odbywały się w święta na rynku miejskim. W samej Barcelonie znajdują się trzy areny, z których największa może pomieścić 25.000 widzów.

**) Uwielbienie to przybiera niekiedy formy chorobliwe, wręcz zwyrodniałe. Po śmierci słynnego espady Joselito'a, wielbiciele jego umieścili, jak wieść niesie, jego zwłoki na kolanach Matki Boskiej, z których zdjęto ciało Chrystusa, i obnosili nocą, z wielkiemi uroczystościami, po kościele.

ICH TUPET...

Konserwatywny „Dzień Polski“ pławi się w zachwycie z powodu „energicznej działalności“ p. min. Prystora na terenie ubezpieczeń społecznych.

„Dzień Polski“ twierdzi radośnie, że oto „usunięto z tłustych posad wielu agitatorów socjalistycznych“, a powołano na ich miejsce „ludzi niezależnych“; dlaczego akurat p. Giebartowski w Warszawie, człowiek istotnie „idealnie“ bezpartyjny, pobierający tysiąc paręset zł. miesięcznie, został pasowany na „agitatora socjalistycznego“, zajmującego w dodatku „tłustą posadę“, — a p. Rożnowski, członek B. B. S., otrzymawszy z punktu ponad 4.000, — czego mu nie zazdrościmy, — okazał się raptem ofiarnym, bezinteresownym, a „niezależnym“ działaczem, — na te pytania niech odpowie swoista „etyka“ naszych domorosłych „lordów“ konserwatywnych. Mniejsza o samo powtarzanie cudzych bredni. Ponieważ jednak powtarza je „Dzień Polski“ — organ panów „radców“ koncernu Harrimana, organ „beselerowskiego“ aktywizmu czasu okupacji, organ kołtuńskiej demagogji obszarników, że tak powiemy, zaniedbanych umysłowo, — należy się tym panom i półpankom trzaśnięcie po zbytnio zachłannych łapach.

My Was „zacni“ panowie, zaczepiamy rzadko. Mimo to pamiętamy dokładnie Wasze dzieje w Polsce nowoczesnej. Nie Wam przystoi uskarżać się na „tłuste posadki“ „agitatorów socjalistycznych“ w Kasach Chorych. Przejrzyjcie listy członków rad nadzorczych wszelakich banków, co nie tak dawno spekulowały na niszczenie polskiej waluty, wszelakich „przedsiębiorstw“, co oddają polskie życie przemysłowe pod komendę obcego kapitału; zaglądnijcie w to lustro, a ujrzycie własne „czcigodne“, „dostojne“ oblicza. Posłuchajcie przekleństw parobków, wypędzanych za „krnąbrne zachowanie“, czynszowników, wysiedlanych przemocą, — usłyszycie własne nazwiska. Przypomnijcie sobie „zjazd lubelski“, Wasz zjazd z r. 1906, o którym pisał krwawemi łzami Żeromski, i późniejsze nahajki kozackie w czworakach, spadające na zgięty ku matce-ziemi kark bandosa.

Do pioruna! takie są pra-źródła Waszego tupetu...

A dzisiaj? Wykrzywiacie się z małpią złośliwością z poza pleców Piłsudskiego; Wy — „mężowie stanu“ od siedmiu boleści, Wy — „zamachowcy“ z pod znaku ks. Sapiehy, Wy — uciekinierzy z r. 1920, Wy... spożywający owoce przewrotu majowego.

P. Prystor „pracuje“ dla Was i za Was! istotnie... istotnie... Ale Wasze „pobłażliwe“, zlekka „karcące“ za... miękkość komplementy pod adresem p. Prystora — to jeszcze jedna cegiełka do gmachu nienawiści powszechnej — przeciwko Wam!

Chcecie koniecznie przekonać Lud, że musi przejść w Jutro po Waszym złamanym grzbiecie?

Powściągnijcie tupet „pół - panków“, którzy Was dzisiaj „reprezentują“ publicznie.

Nobilis.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca r. b. wykazuje wzrost zapasu złota o 643 tys. zł. (625.6 mil. zł.). Zapas pieniędzy i należności zagranicznych zmniejszył się o 5.3 milj. zł. (513.9 mil. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 11 milj. zł. (721.9 milj. zł.).

Natychmiast płatne zobowiązania (562.5 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.170.4 zł.) łącznie zmniejszyły się o 7 milj. zł. do sumy 1.732.9 mil. zł.

Inne pozycje bez większych zmian.

(PAT.).

ZBIÓRKA NA RZECZ ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Obecnie zbiórka odbywa się na ul. Wspólnej od Marszałkowskiej do Placu Trzech Krzyży, Kopernika, Nowy Świat, Świętokrzyska, Krakowskie Przedmieście, Bednarska, Sewerynówek, Czackiego, Szpitalna.

O POLITYCE „TANIEGO CHLEBA“

„Agencja Wschodnia“ podała ostatnio zainspirowany przez Ministerjum Rolnictwa komunikat, że Rząd zamiast dotychczasowej polityki **„taniego chleba“**, obiera odwrotny kierunek **„obrony rolnictwa“.**

Komunikat ten jest niezmiernie charakterystyczny. Świadczy on do jakiego stopnia Rządem „pułkownikowskim“ **rządzą... obszarnicy.**

Jak bowiem wygląda sytuacja gospodarcza kraju?

Jest faktem, że w ciągu prawie dziewięciu miesięcy kończącego się roku gospodarczego, nie spekulujący rolnicy sprzedali swe zbiory po względnie — zważywszy na dobry urodzaj — wysokich cenach.

Obecnie jedynie przetrzymujący zapasy na spekulację obszarnicy i młynarze na tych zapasach stracili.

Faktem jest również, że rzeczywiście przez cały bieżący rok gospodarczy **ceny chleba nie były zbyt wysokie,** a ostatnio — wbrew nadziejom spekulantów — nie wzrosły nawet na przednówku.

Kto jednak świadom jest ciężkiej sytuacji materjalnej klasy robotniczej, ten wie, że **tylko przy polityce taniego chleba jest możliwy jaki taki spokój w stosunkach przemysłowych.** Kto pcha Polskę do utrzymania cen zboża (chleba) na poziomie **wyższym od cen światowych,** ten przy **niskich płacach robotników polskich pcha do niezwykle zaostrzonych walk o podniesieniu płac.** A urzędnicy państwowi, zwłaszcza kolejarze, pracownicy poczty i t. p.? Czy obecny Rząd „sanacyjny“ nie widzi trudności budżetowych? Czy też sądzi, że robotnicy spokojnie zareagują na podnoszenie się cen chleba?

Sfery „miarodajne“ muszą zdać sobie sprawę, że **każda podwyżka cen chleba musi pociągnąć za sobą podwyżkę płac.** Jeżeli Państwo jest pracobiorcą, to za wysokie ceny chleba zapłacić będzie musiało społeczeństwo w podniesionych podatkach, jeżeli nie na tej drodze, to będą musieli za to zapłacić z własnej kieszeni kapitaliści.

Przy obecnym stanie zarobków, przy rozpoczynającym się bezrobociu w szeregu gałęzi przemysłu, przy stale utrzymującej się armji bezrobotnych, ginących z głodu — podniesienie ceny chleba, to **katastrofalne pogorszenie sytuacji robotników.** Płace będą musiały wzrastać, by wystarczać na kupno chleba.

Jeżeli tedy sfery miarodajne zaczynają wstępować na drogę walki z „tanim chlebem“ — to my będziemy musieli w najbliższej przyszłości wystąpić z **walką o podniesienie zarobków.**

Antoni Zdanowski.

KRONIKA POLITYCZNA

U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W poniedziałek przybył do Marszałka **Piłsudskiego** Marszałek Sejmu tow. **Daszyński** i odbył z nim konferencję. Wczoraj zaś konferowali z Marsz. Piłsudskim Prezes Sądu Najwyższego, p. Leon Supiński, oraz Min. Składkowski.

KONFERENCJA U PREMJERA.

Wczoraj odbyła się u Premjera Świtalskiego konferencja z udziałem ministrów **Składkowskiego, Matuszewskiego, Niezabytowskiego i Staniewicza,** oraz wice-ministra **Pierackiego.**

NOWY KOMISARZ LIGI NARODÓW W GDAŃSKU.

Nowy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Manfredi Gravina złożył wczoraj przed południem wizyty oficjalne prezydentowi Senatu w. m. Gdańska, dr. Sahmowi, Komisarzowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, ministrowi Strasburgerowi, prezydentowi Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku de Loesowi. Popołudniu złożyli państwo Gravinowie wizytę państwu Strasburgerom. (PAT.).

KURS PŁYWANIA DLA KOBIET.

Kurs trwać będzie od 1 do 31 lipca. Lekcje i treningi odbywają się w godzinach od 10-ej rano do 8-ej wieczorem, prowadzą je fachowi instruktorzy.

Zapisy i informacje w K. R. K. S. „Start“, Warecka 7, II p. w godzinach od 7 — 9 wieczór.

PRZEGLĄD PRASY

Dwie dusze w jednem ciele.

„Dzień Polski“ wystąpił z artykułem p. t. „Przestroga“ pod adresem Rządu za tolerowanie masonów, marjawityzmu, kościoła narodowego i wogóle sekciarstwa. Nie troszcząc się o Konstytucję (któżby w Polsce dzisiejszej zaprzątał sobie głowę tym „świstkiem papieru“?), poręczającą swobodę wyznań i wolność sumienia, organ klerykalizmu „sanacyjnego“ dopatruje się w tolerancji sekciarstwa przyczyny owej „drażliwości“ na polu religijnem, która m. in. popchnęła akademików lwowskich do pamiętnych awantur.

Tymczasem **„Epoka“** bardzo słusznie wykazuje, że w Polsce właściwie niema demokracji, lecz jest teokracja, gdyż całe życie publiczne jest przesiąknięte klerykalizmem. Pismo to domaga się utworzenia katedry religjoznawstwa. Historja kościoła jest pisana przez nieuków, są to „rekolekcje w schronisku św. Zyty“.

Mamy więc w obozie B. B. dwa wyłączające się wzajemnie stanowiska w sprawie religijnej, dwie wrogie dusze w jednem ciele. Podobnie rzecz się ma nietylko w rzeczach religijnych, lecz w wielu innych.

Polityka Rządu i obozu rządowego.

„Naprzód“, wskazując na ostatnie fakty, świadczące, iż polityka rządowa obrała sobie za cel walkę z lewicą, stwierdza, że prawicę można będzie kupić i zaprządz do wspólnej walki z lewicą.

„Maszynista“, organ Zawod. Zw. Maszynistów Kolejowych, pisze o „niepokojącem milczeniu“ Rządu w sprawie **poprawy bytu pracowników państwowych.** Poprzedni rząd sprawę tę lekceważył, p. Bartel bronił się przed zasadniczem uregulowaniem tej sprawy w okresie dla Państwa wyjątkowo pomyślnym, gdy Skarb opływał w pieniądze, z któremi niewiadomo było co począć. Wydawano je więc na wszystko, ale nie naprawę bytu pracowników państwowych. Obecnie okres pomyślnej konjunktury minął, zbliża się kryzys. Dochody państwowe zmniejszą się. Koleje przeżywają b. ciężki okres pod względem finansowym. Drożyzna wzrasta. W takiej to chwili przyszedł do władzy rząd p. Świtalskiego. Ale rządu tego pracownicy państwowi nie mogą uważać za nowego pracodawcę. Zobowiązania poprzedniego rządu obowiązują następcę. Tymczasem Rząd milczy. Ale to milczenie jest niewłaściwe i niebezpieczne. „Chcemy i mamy prawo wiedzieć, czy i w jakiej mierze Rząd nam zamierza dopomóc, jak myśli zaradzić naszej nędzy już teraz w chwili obecnej i jak zamierza uregulować sprawę w przyszłym budżecie. Po odpowiedź na te pytania zwracamy się do Rządu, a nie do kogo innego, wiemy bowiem, że w ręku Rządu spoczywa klucz sytuacji. **Na starą sztuczkę przerzucenia troski i odpowiedzialności na Sejm już się wziąć nie damy“** (podkreślenie nasze Red.).

Anglja i Ameryka.

„Kurjer Poranny“ w korespondencji z Londynu wypowiada się energicznie za wieczystym pokojem między Anglją i Ameryką. Jako krok przedwstępny do tego pokoju zaleca autor korespondencji dobrowolne uznanie przez Anglję neutralności posiadłości angielskich na morzu Karaibskiem, gdyż tylko stąd może grozić Ameryce ofenzywa floty angielskiej. Gdy Anglja to uczyni, dalsza dyskusja w sprawie ograniczenia zbrojeń będą już raczej formalnością.

Nie możemy osądzić, czy rady p. Augura (taki jest pseudonim korespondenta) są szczere, czy też mają na celu zdopingować Rząd robotniczy.

„Nasz Przegląd“ podkreśla doniosłość zapowiadającego się porozumienia angielsko - amerykańskiego, które narazie doprowadzi do odosobnienia Francji.

Walka z Kasami Chorych.

„Dzień Polski“ wita z radością „zarządzenia“ min. **Prystora** przeciw Kasom Chorych, jako „daj Boże, dobry początek sanacji właściwej“. Jeśli mowa o sanacji, to „Dzień Polski“ pierwszy powinien do niej przystąpić. Wtedy nie kłamałby o tłustych posadach członków P. P. S. w Kasach Chorych, wobec 4-tysięcznych pensyj miesięcznych dla partyjników z „sanacji“. Nie oczerniałby działalności P. P. S. w Kasach na podstawie plotek i memorjałów lekarzy, usposobionych w dużej części wrogo do Kas, jako do konkurencyjnych warsztatów pracy. „Dzień“ wie nawet, jakie miały być uchwały... rozpędzonych zjazdów Kas Chorych w Poznaniu. Sanuj się i to gruntownie, sanacyjny „Dniu Polski“.

„Przedświt“ uczepił się kilku zdań z artykułu Karola Irzykowskiego o P. W. K., dotyczących działu Min. Pracy i Op. Społ., by wytknąć rzekomą sprzeczność z opozycją P. P. S. do Rządu. Jakgdyby Wystawa nie obejmowała dorobku 10-lecia, lecz tylko okresu „pomajowego“, jakgdyby Min. Pracy zaczęło pracować dopiero za rządów... Prystora! **B.**

MOWA

KIEROWNIKA MINISTERJUM SKARBU P. I. MATUSZEWSKIEGO

NA POSIEDZENIU RADY FINANSOWEJ DNIA 25 B. M.

OBECNA SYTUACJA FINANSOWA.

Zanim wypowiedzą Panowie cenne uwagi swoje o obecnej sytuacji finansowej i ekonomicznej — uważam sobie za obowiązek podać Panom jako materjał dyskusyjny, nieco będących w mej dyspozycji danych, dotyczących pierwszego kwartału obecnego roku budżetowego.

Dolar stoi dzisiaj 8,88, gdy np. dnia 16.4 stał 8,94½. Upływ walut w Banku Polskim w kwietniu wyniósł 81.6 milj. zł, w maju 36.3 milj. zł. Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O., który w kwietniu wyniósł okrągło 762.000 zł. i był niższy niż w kwietniu roku ub. o 2.738.000 zł., **w maju wyniósł 2.498.000 zł. i był wyższy niż w maju r. ub., o 571.000 zł.** Za 18 dni czerwca mamy obraz podobny: w r. ub. **nadwyżka wkładów** nad odbiorem kwot wyniosła 1.700.000 zł., **w roku obecnym — 3.833.000 zł.**

DOCHODY.

Dochody w kwietniu i maju r. bież. **wyniosły 496 milj. zł.** w odpowiednim okresie r. ub. wpływy wynosiły okrągło **466 milj. zł.**

Rzecz prosta, że to zestawienie cyfr ogólnych nie daje jeszcze jasnego poglądu, czy źródła dochodowe nie uległy osłabieniu, czy rezultat osiągnięty nie jest li tylko wynikiem nacisku na przyśpieszenie wpłat przez przedsiębiorstwa państwowe i monopole? Chcę rozproszyć te obawy. Żądania Skarbu w planach miesięcznych skierowane do monopoli były w ciągu dwóch pierwszych miesięcy roku bież. niższe niż w r. ub. i nie naruszyły w niczem funduszów obrotowych tych przedsiębiorstw. W r. ub. przez maj i kwiecień od **monopoli żądano i otrzymano 135.100, w r. b. 131.100, t. j. o cztery miljony mniej.** Inne przedsiębiorstwa państwowe coprawda w roku zeszłym wpłaciły w ciągu pierwszych dwóch miesięcy okresu budżetowego 12.8 milj. zł., w r. b. zaś więcej, gdyż 27,8 milj. zł., lecz i tu **ze strony Skarbu nie był stosowany żaden nacisk. Nadwyżka** zatem wpływów tegorocznych za 2 m. wynosząca okrągło 30 milj. w stosunku do wpływów zeszłorocznych **oparta jest przedewszystkiem na rozwoju normalnych, ustawowych źródeł dochodów jak cła, podatki i dochody z administracji.** Ponieważ najbardziej miarodajnemi dla oceny **stałości źródeł dochodu są podatki pośrednie,** których wpływ w żadnej już mierze nie może być przypisany naciskowi podatkowemu — tedy podaję tu cyfry ich dotyczące: **kwiecień — maj 1928/29 — 27.504.000; kwiecień — maj 1929/30 — 28.412.000.**

Jak wynika z tego zestawienia wpływy z podatków pośrednich **nie wykazują w r. bież. osłabienia w stosunku do r. ub.** I gdyby wszystkie źródła dochodów w ciągu całego roku okazały równą wydajność, wówczas **całość wpływu w bieżącym roku budżetowym nie powinna być niższa niż w ubiegłym.**

WYDATKI.

Osiągnąwszy wpływy w wysokości 496 milj. poczyniliśmy wydatki w wysokości 485,8 milj. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła na kwiecień i maj r. b. okrągło 10 milj. wobec 22 milj. nadwyżki osiągniętej w odpowiednim okresie roku zeszłego. To zmniejszenie nadwyżek jest skutkiem świadomej decyzji. Uznaliśmy mianowicie, iż **w ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się rynek pieniężny w Polsce tworzenie zbyt znacznych zamrożonych nadwyżek budżetowych nie jest najwłaściwszą polityką finansową.**

Ogólna kwota wydatków za kwiecień i maj wynosi 16,55% całości wydatków. Zestawiając te trzy cyfry 16,79% w dochodach 16,55% w wydatkach z teoretyczną przeciętną 16,66% jaka obowiązywać winna skarb w dochodach i wydatkach — widzimy, iż **równowaga budżetowa strzeżona jest pilnie** — tembardziej, iż drobne na pozór dla profana różnice procentów przetłomaczone na język wszystkim dostępny stanowią owe 10 milj. zł. odłożonej nadwyżki.

Wspomniałem Panom uprzednio, **iż budżet na r. 1929/30 nie będzie prawdopodobnie w całości wykonany po stronie wydatków.** Na posiedzeniu w dn. 8/V r. b. Rada Ministrów zdecydowała **zmniejszyć przewidywane wydatki o kwotę 150 milj. zł.**

POWSTRZYMANIE INWESTYCYJ.

Pierwszem zadaniem natury finansowej, jakie stało przed rządem było poczynienie wszelkich możliwych kroków, zmierzających do **upłynnienia rynku pieniężnego.** Poza zarządzeniami, odnoszącemi się wprost do kapitałów płynnych, jak zniesienie kontroli wkładów w bankach, zniesienie 10% dodatku do podatku od kapitałów, jednem z pierwszych wskazań w tym kierunku było **poczynienie oszczędności w budżecie państwowym.** Specjalnie zaś celowem wydało się **zwolnienie tempa inwestycyj, zwłaszcza inwestycyj amortyzujących się w długim okresie.**

Przewidywać należy, że w Polsce, jak i we wszystkich innych krajach w ciągu trwania roku budżetowego **okaże się konieczność uchwalenia pewnych kredytów dodatkowych na konieczności państwowe. Ciężkie straty np. zadane kolejom państwowym** przez minioną zimę, straty, które wyniosły 71 milj. zł. i pochłonęły w ten [illegible] cały kapitał obrotowy tego przedsiębiorstwa, **każą liczyć się z koniecznością zużycia pewnej sumy z nadwyżek miesięcznych dla odbudowy funduszu obrotowego,** bez którego tak wielkie przedsiębiorstwo jak kolej nie może sprawnie gospodarzyć. Spodziewam się tedy, że **efektywne ograniczenie wydatków osiągnie sumę około 100 milj. zł.**

Ponieważ postanowienie Rady Ministrów, o którem mówię, nie spowodowane zostało bynajmniej zmniejszeniem wpływów, czego, jak panowie mogli przekonać się wyżej — nie mamy potrzeby się lękać — lecz jedynie przesłankami, wynikającemi z sytuacji ogólno-finansowej — **to też decyzja ta będzie mogła ulec rewizji wówczas, gdyby ciasnota kredytowa doznała odprężenia. Wówczas tak — ale nie wcześniej.**

ROZBUDOWA GDYNI.

Omówiwszy wyżej wskazania, jakiemi kierowano się przy ograniczeniu wydatków budżetowych, **muszę sprostować pogłoski, które zjawiły się przed kilkoma dniami w prasie, jakoby zaniechano rozbudowy portu w Gdyni. Nic podobnego nie miało i nie będzie miało miejsca — gdyż Gdynia jest potężną dźwignią naszego eksportu, eksport zaś najskuteczniejszym środkiem zwalczania ciasnoty pieniężnej, jaka gnębi nasze życie gospodarcze.** Zaniechanie czy ograniczenie rozbudowy portu Gdyńskiego — byłoby w skutkach swych wprost przeciwne tym przesłankom, jakie skłoniły Rząd do ograniczenia programu inwestycyjnego. Ponieważ zaś kurczymy wydatki nie z powodu braku środków, lecz z przesłanek czysto ekonomicznych — zatem mogę Panów upewnić, **że rozbudowa portu w Gdyni będzie szła w tempie dotychczasowem i Rząd nie poskąpi nadal środków potemu, aby dostęp Polski do morza z hasła programowego zamienić na rzeczywistość.**

BANKI PAŃSTWOWE.

Zgodnie z intencjami jakie znalazły wyraz w oszczędnościach budżetowych nastawiona zostaje **działalność Banków Państwowych.** W istniejącej sytuacji finansowej zadaniem ich będzie **popierać te tylko prace inwestycyjne, które zostały rozpoczęte już za lat ubiegłych, tych przedewszystkiem, których ukończenie jest w sezonie obecnym możliwe.** Być może, iż to skurczenie planów zawiedzie wiele nadziei i zabije wiele projektów, gdyż bodaj większość projektów w Polsce, a ziemia nasza jest pod tym względem urodzajna — szuka środków ucieleśnienia się w kasach Skarbu lub banków państwowych. **Ale postępowanie takie wydaje mi się zdrowsze, niż angażowanie się zbyt szerokie w zbyt wiele spraw z perspektywą połowicznej ich realizacji.** Rzecz prosta jeśli dla prac tego rodzaju, opartych o kredyt długoterminowy uda się bankom państwowym uzyskać kredyty długoterminowe zagraniczne niezbyt wysoko oprocentowane — **wówczas plany pracy będą mogły ulec odpowiedniemu rozszerzeniu.** Możliwość taka nie wydaje się być wyłączona.

W **dziedzinie kredytu krótkoterminowego,** o ile chodzi o banki państwowe **nie widzę potrzeby żadnych specjalnych ograniczeń.** Sądzę tylko, iż należy nadal zapobiegać temu, aby pod formą kredytów krótkoterminowych nie maskował się kredyt długoterminowy. W tym celu wprowadzone zostały pewne obostrzenia przy prolongacie weksli.

Wreszcie, aby także i samorządy wstrzymać od nieodpowiedniego w chwili obecnej rozpędu inwestycyjnego Pan Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik zawiadamiający, **iż żadne nowe podatki na cele inwestycyjne nie będą zatwierdzane przez władze nadzorcze.**

TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI MIĘDZYNARODOWYCH

W dniach 22—24 b. m. bawiła w Warszawie delegacja „Les Amities Internationnalles“ (Towarzystwo Przyjaźni Międzynarodowych), podejmowana przez polską sekcję, której prezesem jest p. *Aleksander Lednicki.*

W pierwszym dniu pobytu, w Pałacu ks. Mazowieckich odbyła się uroczysta Akademja na cześć delegatów.

Przemawiał sekretarz generalny „Les Amities“ p. Braibant, który w dłuższem przemówieniu wskazał na cele i organizację Towarzystwa. Na zakończenie Akademji p. Grinberg, adwokatka paryska mówiła o roli kobiety w Towarzystwie Przyjaźni Międzynarodowych.

Wieczorem w Hotelu Europejskim odbył się bankiet. Między innymi byli obecni: Marsz. Sejmu tow. Daszyński, wice-marszałek Senatu Gliwic, radca Ambasady francuskiej Barbier z żoną, radca poselstwa niemieckiego von Rintelen i inni.

Dnia 24 b. m. delegaci „Les Amities“ złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem p. Grinberg wygłosiła odczyt o roli kobiet w krzewieniu idei pokoju.

Wieczorem delegaci „Les Amities“ wyjechali do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K.

TELEGRAMY

STRESEMANN A POLSKA

Berlin, 25 czerwca. (PAT). W odpowiedzi na ataki posła Loringhovena, który zarzucał ministrowi Stresemannowi, m. in., że oddał swój głos za Polską przy wyborach do Rady Ligi, oświadczył minister Stresemann, że powstrzymanie się od głosu delegacji niemieckiej nie zmieniłoby wówczas zupełnie wyników, skoro na 40 głosów — 36 padło za Polską. Niemcy głosowały jednak za wejściem Polski do Rady Ligi, ponieważ **„jestem przekonany — oświadczył minister Stresemann — iż naród 30-miljonowy ma prawo do reprezentacji w Radzie Ligi".** Oświadczenie to spotkało się z potakiwaniami na ławach rządowych.

DLA ZAŻEGNANIA WOJNY DOMOWEJ

Szanghaj, 25 czerwca. (A. W). Mimo rozpoczętej już akcji przez rząd nankiński przeciwko Feng-Ju-Sjangowi, rząd ten pragnąłby się pozbyć Feng-Ju-Sjanga bez walk, które toczyć się mogą ze zmiennem szczęściem. Najprostszym środkiem w warunkach chińskich jest odpowiednie „odszkodowanie" wypłacone Fengowi wzamian za jego wyjazd zagranicę. Środek ten chce zastosować rząd nankiński, przesyłając Jen-Si-Szanowi 3 milj. dolarów na ewentualne pokrycie długów Fenga. Ponadto Feng miałby otrzymać od rządu nankińskiego 200.000 dolarów na wyjazd zagranicę. Feng dotychczas nie wypowiedział się w tej kwestji i ogólnie przypuszczają, że wiadomości powyższe są balonami próbnemi rządu nankińskiego, który pragnąłby uniknąć walk nawet kosztem większej sumy pieniędzy.

PRZY ZWŁOKACH JOZEFA BEMA

Konstantynopol, 25 czerwca. (PAT). Wczoraj popołudniu przybył na stację w Haidar-Pasza pociąg, wiozący zwłoki generała Bema oraz delegację polską. Na dworcu oczekiwali poseł Rzeczypospolitej Olszowski z całym personelem poselstwa, przedstawiciele najwyższych władz tureckich — cywilnych i wojskowych, kompanja honorowa wojska i przedstawiciel kolonji polskiej. Orkiestra zaintonowała marsza żałobnego, zaś wojsko sprezentowało broń. Na trumnę położony został sztandar polski, zaś obok sztandar turecki. Trumna przeniesiona została natychmiast na oczekujący na przystani statek. Zwłoki przewieziono następnie na dworzec Europejski. Złożyli wieńce: dowódca wojsk Emin - Pasza, poseł węgierski, przedstawiciel kolonji węgierskiej, przedstawiciel kolonji polskiej. W czasie składania wieńców wojsko prezentowało broń. Poseł Olszowski wygłosił w języku francuskim okolicznościowe przemówienie. Po wygłoszeniu przemówienia orkiestra odegrała polski hymn narodowy. Z kolei przemówił po turecku Emin-Pasza, charakteryzując bohaterską postać gen. Bema. Orkiestra odegrała hymn turecki. Wreszcie zabrał głos w języku francuskim poseł węgierski, wskazując na aureolę, jaką otoczona jest pamięć po gen. Bemie na Węgrzech. Po tem przemówieniu orkiestra odegrała hymn węgierski, poczem pociąg opuścił stację. Na dworcu byli obecni przedstawiciele wszystkich dzienników tureckich.

Cała uroczystość odbyła się w sposób wielce okazały i miała wysoce podniosły charakter.

KILKUNASTU LUDZI ZABITYCH PRZEZ „OMYŁKĘ"

Meksyk, 25 czerwca. (PAT). Lotnik, walczący po stronie wojsk federalnych, w czasie lotu rekonesansowego w rejonie Sarranca dojrzał oddziały, które wziął za nieprzyjacielskie i obrzucił je bombami. Okazało się, że był to oddział wojsk federalnych, który skutkiem tego nieporozumienia stracił **15 zabitych, w tej liczbie oficera i 15 ranych.**

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY KOBIET W WARSZAWIE

Wczoraj o godz. 17-ej w wielkiej sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie 5-tej Konferencji Małej Ententy Kobiet. Konferencja obesłana została przez delegacje **Czechosłowacji, Grecji, Jugosławji, Rumunji i Polski,** których czołowe przedstawicielki zasiadły przy stole prezydjalnym. Pierwsza zabrała głos towarzyszka dr. **Budzińska - Tylicka, prezes Małej Ententy Kobiet,** która powitała delegacje zagraniczne oraz przybyłych na otwarcie konferencji przedstawicieli władz i członków korpusu dyplomatycznego. Po scharakteryzowaniu wyników prac poprzednich 4-ch kongresów, które odbyły się kolejno w Bukareszcie, Białogrodzie, Atenach i Pradze, tow. Budzińska - Tylicka przedstawiła zebranym zadania 5-tej konferencji, na której porządku dziennym znajdują się następujące sprawy:

1) macierzyństwo i praca zawodowa, 2) walka z prostytucją i handlem żywym towarem, 3) możliwości pacyfikacji światowej. W końcu, otwierając 5-tą konferencję Małej Ententy Kobiet, tow. Budzińska-Tylicka wyraziła nadzieję, że prace jej zostaną uwieńczone powodzeniem.

Po otwarciu konferencji poseł **Łypacewicz** w imieniu pacyfistów, życzył konferencji owocnych prac. Następnie zabrała głos przewodnicząca delegacji rumuńskiej, inicjatorka Małej Ententy Kobiet p. **A. J. Cantacuzene,** która w pięknem przemówieniu scharakteryzowała wysiłki kobiet rumuńskich, zmierzające do uzyskania stopniowego pełni praw politycznych, poczem zwróciła się z gorącem powitaniem kobiet rumuńskich do kobiet polskich.

Pani Cantacuzene, która tak jak inne delegatki zagraniczne zwiedziła P. W. K. w Poznaniu, wyraziła niezwykle gorące uznanie dla ogromu znakomicie zorganizowanej pracy, którą ta wystawa reprezentuje. W dalszym ciągu przemawiały kolejno delegatki: grecka p. **Avran Theodoropoulo,** jugosłowiańska dr. **Masza Zivanowić** oraz 2 delegatki czechosłowackie pp. **Anna Cervena i Marja Karbanova.** Wszystkie delegatki omówiły sytuację społeczną i prawno - polityczną kobiet w swych krajach i witając kobiety polskie, dały wyraz wielkiemu dla nich uznaniu. Jako ostatnia imieniem Klubu Politycznego Kobiet Postępowych, przemawiała pani Krawczyńska, która przedstawiła sytuację kobiety polskiej, pod względem prawno - politycznym jedną z najlepszych w Europie. W końcu przewodnicząca tow. Budzińska - Tylicka wyraziła podziękowanie mówczyniom i zamknęła posiedzenie. W dniu dzisiejszym o godz. 10-tej rano w sali Komisji budżetowej Sejmu rozpoczynają się praktyczne prace konferencji.

MIĘDZYNARODOWY ZLOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W WIEDNIU

Wszyscy zgłoszeni na Międzynarodowy Zlot Młodzieży Socjalistycznej winni niezwłocznie nadesłać Komitetowi Centralnemu Org. Mł. TUR. (Warszawa, Warecka 7) w nieprzekraczalnym terminie 1 lipca r. b. dokumenty niezbędne dla uzyskania zbiorowego paszportu, a mianowicie:

I. a) paszport krajowy,

lub b) dowód osobisty (gminny) na którym obywatelstwo polskie poświadczone jest przez starostwo,

lub c) wyciąg z ksiąg ludności stałej, poświadczony przez starostwo wzgl. komisarjat policji, oraz

II. 2 fotografje (głowa bez nakrycia).

Towarzysze, którzy do 1 lipca r. b. dokumentów nie nadeślą, nie będą mogli w żadnym razie wziąć udziału w Zlocie Międzynarodowym.

***

Towarzysze pragnący pozostać w Wiedniu 3—4 dni dłużej, winni niezwłocznie powiadomić o tem Kom. Centr. Org. Mł. TUR. Koszty pobytu przez te dni wyniosą przynajmniej około 50—60 zł. Program pobytu dla wszystkich pozostających w Wiedniu po zakończeniu Zlotu będzie wspólny.

MIĘDZYNARODOWA MANIFESTACJA MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ W WARSZAWIE

W drodze do Wiednia na Międzynarodowy Zlot Młodzieży Socjalistycznej przybędzie do Warszawy dn. 9 lipca r. b. młodzież socjalistyczna z Łotwy, Finlandji i z Prus Wschodnich.

Towarzysze z bratnich organizacyj zagranicznych pozostaną w Warszawie dwa dni, poczem wraz z polską grupą udadzą się na Zlot do Wiednia.

Komitet Centralny Org. Mł. TUR. wraz z Warszawską Org. Mł. TUR. zamierza z okazji przyjazdu tow. zagranicznych urządzić w dn. 9 lipca r. b. wielkie zgromadzenie młodzieży robotniczej pod hasłem międzynarodowej solidarności.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁODŹ

O ROZSZERZENIE GRANIC MIASTA

(d) Wczoraj w Magistracie odbyła się konferencja prasowa w sprawie rozszerzenia granic miasta Łodzi i przyłączenia do niego części gmin okolicznych o charakterze miejskim.

Obszerny referat w tej niezmiernie żywotnej dla miasta kwestji, poparty szeregiem rzeczowych argumentów i danych cyfrowych, wygłosił tow. wice-prezydent **Rapalski.** W razie zatwierdzenia przez władze rządowe wniosków inkorporacyjnych Magistratu, któremi w tych dniach zajmie się Rada Miejska, obszar miasta zwiększyłby się wówczas z **5.875 hektarów do 14.965 hektarów.**

Po konferencji uczestnicy jej, wraz z tow. wice-prez. **Rapalskim** zwiedzili tereny, które mają być przyłączone, przekonywując się naocznie o ich dotychczasowem zaniedbaniu i chaotycznej zabudowie.

PIERWSZA RATA JEDNOMILJONOWEJ POŻYCZKI

(d) Wczoraj wpłynęła do Magistratu pierwsza rata jednomiljonowej pożyczki rządowej na roboty inwestycyjne, w kwocie pół miljona zł. Pożyczka ta jest krótkoterminowa, a spłata jej ma się rozpocząć już w grudniu b. r.

SZCZEPIENIE OCHRONNĘ PRZECIWKO DUROWI BRZUSZNEMU

Miejskie władze sanitarne przystąpiły do przeprowadzenia masowego przymusowego szczepienia ochronnego przeciwko durowi brzusznemu w tych domach gdzie stwierdzono kilka przypadków zachorowań na dur brzuszny.

GRODNO

KOMBINACJE I KOMBINACYJKI PRZED WYBORAMI ZARZĄDU MIASTA

Piątka radnych naszego miasta z B. B., rozumiejąc, że przy wyborach zarządu miasta sama nie odegrałaby żadnej roli, od dłuższego już czasu kokietuje radnych z burżuazyjnej grupy żydowskiej.

Zakulisowe machinacje, zabiegi, nacisk, grożenie presją w razie oporu przez miejscowych dygnitarzy administracji państwowej, trwają już od dłuższego czasu. Widocznie żydowska część Rady Miejskiej nie bardzo poddaje się żądaniom „sanatorów" grodzieńskich w kierunku wyboru narzucanego przez nich kandydata — obecnego komisarza miasta, p. **Rączaszka** na stanowisko prezydenta!

Z uwagi, że grupy przeciw-sanacyjne w Radzie miejskiej mają dostateczną ilość głosów aby zdekompletować posiedzenie, w razie wysunięcia kandydata na prezydenta, krążą po Grodnie pogłosi, iż B. B. obmyśliła następujący „sposób", który odnośne czynniki mają zastosować. Mianowicie na krótko przed wyborami zarządu miejskiego, a może nawet tuż przed samem posiedzeniem Rady Miejskiej (które wyznaczono na czwartek 27 b. m.), „zabraknie" kilku radnych z lewicy! **Postawi się ich bez powodu w stan oskarżenia po to, aby zmniejszyć ogólną ilość radnych, a więc i liczbę 2/3, niezbędną dla prawomocności aktu wyborczego!** Wówczas grupy anty-sanacyjne nie będą już rozporządzać dostateczną liczbą głosów dla zdekompletowania Rady Miejskiej w razie potrzeby, a dzięki właśnie tej okoliczności — szanse p. Rączaszka będą... „murowane"!

Po wyborach „proces" przeciwko „oskarżonym" zostanie umorzony i odzyskają oni prawa udziału w Radzie Miejskiej. Lecz już będzie po wyborach.

Nie wiemy, ile jest prawdy w tej pogłosce! Ale — o ile jest ona prawdziwa — stanowi bardzo wymowną ilustrację „pomysłowości" grodzieńskiej B. B.!

TARNOW

JESZCZE JEDNA ILUSTRACJA BEZSENSOWNOŚCI WYBORÓW KURJALNYCH

W niedzielę odbyły się w Tarnowie wybory do Rady Miejskiej w **III Kole.** Uudział wyborców nie wynosił nawet połowy uprawnionych. Kandydaci bloku burżuazyjnego otrzymali od 1729 do 2639 głosów. Kandydaci socjalistyczni otrzymali **790 głosów, z wyjątkiem tow.** Huttera, na którego padło **1511 głosów.**

Wszystkie mandaty otrzymali kandydaci bloku burżuazyjnego.

BYDGOSZCZ

ZJAZD DELEGATÓW ZJEDNOCZENIA WOLNYCH ZWIĄZKÓW

Odbył się tu zjazd Zjednoczonych wolnych Związków, w którym brali udział delegaci z **Pomorza, Bydgoszczy i Nakła.**

Na zjazd przybył również tow. **Siostrzonka,** jako przedstawiciel **Zw. Rob. Przem. Drzewnego** z Krakowa.

Zw. Rob. Budowlanych z Krakowa nadesłał obszerne pismo z życzeniami pomyślnych obrad.

Po obszernem sprawozdaniu, złożonem przez przewodniczącego Zarządu Głównego Z. W. Z. tow. **Matuszewskiego,** oraz sprawozdaniu kasowem tow. **Zielińskiego,** udzielono absolutorjum Zarządowi, poczem przystąpiono do omówienia sprawy centralizacji związku.

Wszyscy delegaci wypowiedzieli się za centralizacją, celem scementowania ruchu klasowego i skutecznego przeciwstawienia się obozowi kapitalistycznemu w walce o lepsze jutro, jak również — celem skutecznej obrony praw demokratycznych.

KRAKOW

STRAJK ROBOTNIKÓW CERAMICZNYCH

Jak donieśliśmy, w piątek 21 b. m. wybuchł strajk w 7 cegielniach mechanicznych z 1.200 ludźmi.

W poniedziałek dn. 24 b. m. przyłączyły się dalsze cegielnie ręczne. Strajk obejmuje coraz dalsze cegielnie i spodziewać się należy, **że w najbliższych dniach staną wszystkie cegielnie i wapienniki w okolicach Krakowa.**

W niedzielę rano, o godz. 10 przed poł., odbyło się zgromadzenie strajkujących robotników, na którem przyjęto sprawozdanie tow. **Sawickiego** ze stanu akcji strajkowej.

Przyjęto rezolucję, potępiającą „Il. Kurjer Codzienny", który napada na każdą akcję robotników, a ostatnio, w sobotę, umieścił artykuł, że „robotnicy ceramiczni z radością przyjmą dłuższy, t. j. 10 i 12 godzinny dzień pracy".

Robotnicy postanowili wytrwać w walce o 8-godz. dzień pracy i stanowczo żądać zniesienia akordów, oraz przyjęcia postawionych postulatów.

LWOW

ZAJŚCIE NA CMENTARZU

Onegdaj, jako w drugim dniu grecko-katolickich Zielonych Świąt, udała się na cmentarz Łyczakowski procesja grecko-katolicka, przy udziale przeszło 2.000 osób, złożona przeważnie z młodzieży gimnazjalnej. Odprawiono modły na grobach strzelców siczowych; poczem udano się na groby Koski i Jarosława Lubowicza, sprawców napadu na listonosza przy ulicy Gródeckiej, składając wieńce z szarfami, na których były napisy.

Po ukończeniu modłów zbliżył się posterunkowy, ażeby zabrać szarfy, uważając, iż napisy na nich są antypaństwowe. W odpowiedzi na to młodzież zaatakowała policjanta. W rezultacie sprowadzony został większy oddział policji i aresztowano 17 osób.

Wiadomość o zajściach podajemy narazie według Ajencji Wschodniej, nie mając jeszcze własnych informacji.

OSTROW MAZOW.

UZUPEŁNIENIE

Przed paru dniami w „Robotniku" ukazało się sprawozdanie z wiecu B. B. w Ostrowi, oraz ze Związku Zaw. Rob. Rolnych. Wiec B. B. S. nie doszedł do skutku, gdyż mówcy zwieli, a wzamian za to odbył się wiec P. P. S.

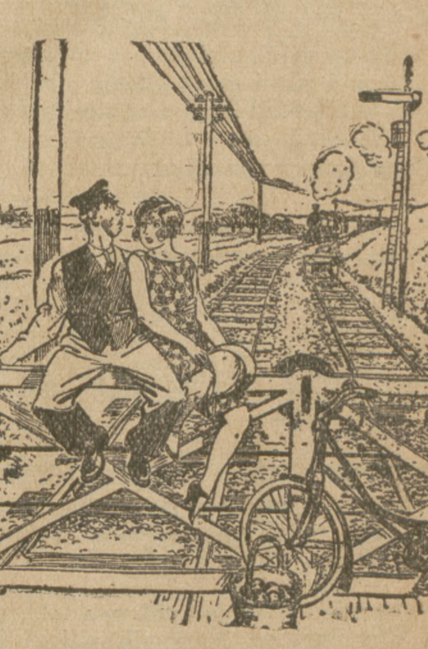
Otóż między in. rzeczowo przemawiał zarówno na wiecu jak i na Zjeździe tow. Wasiewicz, członek Zarządu Gł. Zw. Zaw. Rob. Rolnych, którego nazwisko zostało omyłkowo opuszczone. Tow. **Wasiewicza** słuchacze entuzjastycznie oklaskiwali.

SPROSTOWANIE.

Do tytułu korespondencji z **Ostrowi Mazowieckiej** we wczorajszym numerze „Robotnika" wkradł się błąd.

Tytuł tej korespondencji powinien brzmieć: **„Żądanie rozpisania wyborów do Rady Miejskiej",** a nie: „Rozpisanie wyborów do Rady Miejskiej", jak zostało podane przez pomyłkę.

HUMOR



ZAKOCHANI.

— Wisz, Mańka — zdaje mi się, że trza będzie wstać. Wkrótce nadjedzie chyba pociąg popołudniowy.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

O 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY STRAŻY OGNIOWEJ

Jak wiadomo, Związek Zaw. prac. komunalnych i inst. użyt. publicznej zwrócił się do Ministerjum Pracy i Op. Społ. o interwencję w sprawie uregulowania czasu pracy straży ogniowej, w myśl obowiązującej ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Agencja B. I. P. donosi, że w sprawie tej okręgowy inspektorat pracy interwenjować będzie w magistracie.

KACZKA „GAZETY WARSZAWSKIEJ"

„Gazeta Warszawska" w dniu 23-im czerwca zamieściła inspirowany artykuł, w którym w sposób bezprzykładny atakuje robotników zakładów samochodowych **Ursus.** Między innemi twierdzi, że robotnicy zastrajkowali i, celem poparcia swego strajku, stosują „bezmyślny teror strajkowy" wobec robotników zakładów „General Motors" na Woli.

Wszystko to jest nieprawdą. Robotnicy fabryki „Ursus" od roku już nie strajkowali i nie strajkują obecnie, a tem samem nie mogli „stosować teroru" wobec robotników **„General Motors",** aby ci popierali strajk, którego wcale niema.

Z całej tej notatki przebija wyraźnie walka dwóch firm konkurencyjnych.

„Gazeta Warszawska" w swej nienawiści do robotników, aby tylko móc ich szkalować, dała się użyć za narzędzie walki konkurencyjnej, nie wahając się pisać rzeczy całkowicie zmyślonej.

Czy aby tylko bezinteresownie?

WIEDZA TO POTĘGA — POTĘGA TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

Z ZYCIA PARTJI

Mocą uchwały Rady Miejskiej m. Łodzi przedstawiciele samorządu socjalistycznego, uczestniczący z jego ramienia w przedsiębiorstwach, radach nadzorczych przedsiębiorstw i t. p. obowiązani są „tantjemy“ i t. d., przypadające im z tego tytułu PRZELEWAĆ DO KASY MIEJSKIEJ.

Z rygoru tej zasady wyłamał się jedynie Marjan ANDRZEJAK, burmistrz Aleksandrowa, i POSTAWIŁ SAM SIEBIE PRZEZ TO POZA NAWIASEM POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ I POZA NAWIASEM LUDZI HONORU.

Uważamy go za wykluczonego z Partji za zdradę iej zaufania i za poniewieranie etyki robotniczej.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 26 B. M.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Marymont — Żolibórz. O godz. 7 wiecz. w lokalu Mickiewicza 1, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Dzielnicy.

CZWARTEK, 27 B.M.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Wola Czyste. O godz. 6 wiecz. w lokalu Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7-ej w Ogólne Zebranie Członków Dzielnicy, referat wygłoszą tow. tow. Haupa Stefan, Murawski Marjan.

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 7 wiecz. w lokalu Żytomierska 9, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Dzielnicy referat wygłosi tow. Edward Zawadzki.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 wiecz. w lokalu Długa 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy, o godz. 7 Ogólne zebranie członków Dzielnicy. Proszeni są o przybycie tow. tow. z Kół: tramwajarzy, młynarzy, cukierników, browarników i spirytusowych.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Praga. O godz. 6.30 wiecz. w lokalu Ząbkowska 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Organizacja Tramwajowa P. P. S. Koło Warsztaty. O godz. 5 popoł. w lokalu Leszno 53, odbędzie się Ogólne Zebranie członków i sympatyków. Referat o „Znaczeniu Konstytucji dla Klasy Robotniczej“ wygłosi tow. Stanisław Garlicki.

RUCH KOBIECY

Dzielnica Praska im St. Okrzei ul. Ząbkowska 41. Dnia 26.VI t. j. w środę o godzinie 6 wiecz. w lokalu własnym odbędzie się zebranie kobiet z referatem tow. Woliniewskiej na temat **„Kobieta, praca, a ruch zawodowy“.**

MŁODZIEŻ

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się w czwartek, dn. 27 czerwca r. b., o godz. 8 w. w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19.

TEGOROCZNE OBOZY CZERWONEGO HARCERSTWA.

Staraniem Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. odbędą się w roku bieżącym dwa harcerskie obozy letnie:

1) obóz wędrowny na szlaku: Kraków — Wieliczka — Ojców — Olkusz — Bolesławów — Ogrodzieniec — Ząbkowice — Dąbrowa Górnicza — Będzin—Czeladź — Sosnowiec — Katowice — Huta Królewska. Długość trasy marszowej około 180 klm. Obóz odbędzie się w czasie od dnia 20 lipca do 5 sierpnia r. b. Weźmie w nim udział 17 harcerzy przodowników z całego kraju. Kierownictwo powierzono tow. tow. E. Lenarczykowi i K. Wojciechowskiemu z Warszawy.

2) obóz stały pod namiotami w Broku nad Bugiem. Podzielony zostanie na 2 okresy: 1) od dn. 1 do 15 i 2) od 16 do 30 sierpnia 1929 r. W każdym okresie uczestniczyć będzie po 50 harcerzy. Kierownikiem tow. J. Deptuła z Hufca Warszawskiego.

Opłata za obóz wędrowny wyniesie 20 złotych, za jeden okres stałego 10 zł.

Zgłoszenia pisemne nadsyłać za pośrednictwem organizacji harcerskich do K. C. Organizacji Młodzieży T. U. R. w Warszawie — ul. Warecka 7.

WYCIECZKA DWUDNIOWA DO NOWEJ WSI.

W dniach 29 — 30 b. m. (dwa dni świąt) organizuje Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka, wycieczkę towarzyską dwudniową do Nowej Wsi.

Koszta wycieczki wyniosą 2 zł. (prócz utrzymania). Nocleg w stodołach chłopskich. Program wycieczki b. urozmaicony. Zbiórka uczestników wycieczki o godz. 7 rano dnia 29 b. m. w lokalu Koła przy ul. Dzielnej Nr. 95.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

W dalszym ciągu zmiennie z przelotnemi deszczami, głównie w Polsce zachodniej, i chłodno. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie, na wybrzeżu o charakterze porywistym.

Pogrzeb zasłużonego lekarza. Wczoraj odbył się pogrzeb doktora medycyny Stanisława Paradistala, sekretarza Polskiego Związku Przeciwgruźliczego. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz starozakonnych przy ulicy Okopowej nastąpiło z domu, w którym zamieszkiwał ulica Żórawia 6. W kondukcie pogrzebowym prócz rodziny i krewnych wzięli udział b. liczni przedstawiciele: Związku Przeciwgruźliczego, II Kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Warsz., Ligi Szkolnej Przeciwgruźliczej i innych. Trumna pokryta była wieńcami od instytucyj i przyjaciół.

Na cmentrzu wygłosili przemówienia: Dr. Fr. Grodecki w imieniu Zarządu Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, dr. Roszkowski w imieniu Ligi Szkolnej Przeciwgruźliczej, przedstawiciel Tow. Brijus-Zdrowie i dr. Węgierko w imieniu II Kliniki chorób wenętrznych Uniw. Warsz.

Dr. Paradistal osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

Pobór. W czwartek, 27 b. m. w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn, urodzonych w 1908, i tych z pośród urodzonych w latach 1906 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 14 i 15 dzielnicach V komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 4 i 5 dzielnicach XXVI kom. — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 3 dzielnicy XXII kom. — w komisji Nr. 3 (Huzarska 1, koszary D. A. K.), zam. w 17 dzielnicy VII kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. w 6 i 7 dzielnicach XIX-XXII kom. — w komisji Nr. 5, Dobra 72.

Jubileusz Prof. Józefa Mikułowskiego - Pomorskiego. Dziś o godz. 5 i pół po poł. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) odbędzie się obchód jubileuszowy ku uczczeniu 35-cioletniej pracy na polu nauki i oświaty rolniczej profesora Józefa Mikułowskiego - Pomorskiego, — Rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

WYCIECZKA DO PIOTRKOWA, SULEJOWA I TOMASZOWA.

W dniach 29 — 30 b. m. (święto i niedziela) organizuje K. R. K. S. „Start“ wycieczkę krajoznawczą, która posuwać się będzie szlakiem następującym: wyjazd z Warszawy 28-go wieczorem, 29-go rano zwiedzanie Piotrkowa, przejazd koleją do Sulejowa (piękny stary klasztor nad Pilicą), stamtąd wozami wzdłuż Pilicy do Smardzewic. 30-go przemarsz przez lasy Spalskie, zwiedzenie Niebieskich Źródeł i Spały, popołudniu — Tomaszów Mazowiecki. Powrót do Warszawy 30-go wieczorem.

Wycieczkę prowadzi tow. **Wilk.**

Zapisy na wycieczkę do dnia 27 b. m. przyjmuje Sekretarjat Klubu, Warecka 7, II piętro, codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Opłata za wycieczkę — dla członkiń Startu Zł. 18. — dla gości Zł. 19,50. Opłata obejmuje koszt kolei, wozów, noclegów i zwiedzania.

Wycieczka jest dostępna dla wszystkich.

Ruch kult.-oświatowy

ZARZĄD T. U. R. NA POWIAT WARSZAWSKI.

Dn. 29 i 30 b. m. odbędzie się wycieczka do Poznania. Odjazd 28 b. m. o godz. 14 m. 10, powrót 1 lipca rano. Oba dni — świąteczne. Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo dla tow. z powiatu warszawskiego. Koszt (przejazdy, kwatery i utrzymanie) — 50 zł. od osoby. Przy zapisie — należy wpłacić 20 zł. na konto P. K. O. Nr. 13049 Komitetu Powiatowego P. P. S., resztę najpóźniej do 26 b. m. Wycieczkę oprowadzać będzie tow. K. Domosławski. Zgłoszenia przesyłać pod adresem: M. Niemyński, Marszałkowska 71 m. 3. Grupy, które zechcą się przyłączyć, winny porozumieć się telefonicznie Nr. 238-32, codziennie 8 — 10 r. Ze względu na konieczność uprzedniego zamówienia kwater nie należy zwlekać ze zgłoszeniem się.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Uwiedziona kochanka“ i „Dziewczęcy raj“.

Astra (Dzika 51): Chwilowo nieczynne.

Capitol: „Dalsze dzieje Tarzana“.

Casino: „Wir życia“ z Lois Moran i Verą Veroniką.

Colloseum: „Zapomnisz o mnie“.

Filharmonja: „Muzułmanka“ i „Jeden przeciwko dziesięciu“.

Miejski: „Piraci pustyni“ (Don Mike) z Thomsonem.

Palace: „Rapsodja węgierska“.

Pan: „Dalsze dzieje Tarzana“.

Quo Vadis: „Tawerna tysiąca radości“ i „Noc w dzielnicy portowej“.

Słońce: „Cyrk“ z Charlie Chaplinem.

Splendid: „Żona na dwa tygodnie“ i „Zastępca następcy“.

Stylowy: „Mężatki! Strzeżcie się!“.

Światowid: „Dlaczego kobieta zdradza“.

Tęcza (Przejazd 9): „A gdy się robi ciemno“ z Esterą Ralstron i Neil Hamiltonem.

Wodewil: „Rywale ludzi“ i „Lotnik w płomieniach“.

Dom żołnierza (Zygmuntowska 3): „Żegnaj pierwsza miłość“.

ZE SPORTU

HAZENA.

Skra — Grażyna 3:7 (1:1).

Bardzo kiepsko zaczęły hazenistki Skry drugą rundę. Już trzeci z kolei mecz przegrywają, nie mogąc zdobyć żadnego punktu. Niedzielna gra była bardzo żywa, prowadzona po przerwie z przewagą Grażyny, która w tym czasie uzyskała aż 6 bramek. Skra przegrała wskutek złej taktyki pomocy i obrony, nie obstawiających zawodniczek Grażyny. Bramki dla Skry strzeliła najlepsza na boisku Wenchówna 3. Sędziował p. Malanowski. Meczem tym Grażyna zdobyła definitywnie mistrzostwo Warszawy na rok 1929.

A. Z. S. — Makabi 4:0.

Spodziewana klęska Makabi, najsłabszej drużyny A klasy.

Tabela mistrzostw hazeny kl. A.

1) Grażyna 8 gr. 12 pkt. stos. br. 42:26.
2) A. Z. S. 7 gr. 8 pkt. stos. br. 27:23
3) Polonja 8 gr. 8 pkt. stos. br. 39:32.
4) Skra 7 gr. 6 pkt. stos. br. 26:32.
5) Makabi 6 gr. 2 pkt. stos. br. 10:31.

SZCZYPIORNIAK.

Skra — Marymont 3:4 (3:1).

Wyznaczony mecz o mistrzostwo kl. A w szczypioniaku pomiędzy Skrą i Marymontem, nie doszedł do skutku z powodu nie przybycia sędziego związkowego, natomiast odbyło się towarzyskie spotkanie zakończone zwycięstwem Marymontu w stosunku 4:3. Gra szybka i ostra bez przewagi żadnej ze stron. Bramki strzelili dla Skry Łypakowski 1 i Żychowski 2, dla Marymontu — Gradziuk 3 i Wolff 1.

ZAWODY SPORTOWE W LUNA PARKU.

W ramach „Tygodnia zbiórki na Wileńszczyznę“, w Luna Parku odbywają się już od poniedziałku zawody sportowe, których organizacja spoczywa w rękach Robotniczego Klubu Sportowego „Skra“.

Na program zawodów składają się walki bokserskie, ciężko - atletyczne, oraz bieg naprzełaj.

Wczoraj odbyły się zawody bokserskie o mistrzostwo klubu Skra, oraz zawody ciężko - atletyczne. Aż do piątku będą odbywać się w dalszym ciągu walki bokserskie z udziałem zawodników YMCA, Varsovi i Skry, oraz walki francuskie— tychże klubów.

W piątek o godz. 18.30 odbędzie się bieg naprzełaj na trasie około 3 km. dla zawodników B i C klasy, oraz dla niestowarzyszonych.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje sekretarjat Skry do czwartku włącznie (w godzinach wieczorowych) do godz. 21. Nagrody indywidualne w żetonach.

TABELA MISTRZOSTW KL. A.

Tabela mistrzostwa klasy A okręgu warszawskiego przedstawia się następująco: **I grupa** — 1) Legja Ib 6 gier — 12 pkt., st. br. 23:9, 2) Skra 6 gier — 5 pkt., st. br. 13:16, 3) Varsovia 5 gier — 4 pkt., st. br. 12:15, 4) Ruch 5 gier — 3 pkt., st. br. 9:13, 5) Makabi 4 gry — 2 pkt., st. br. 6:10.

II grupa — 1) Warszawianka Ib 7 gier— 10 pkt., st. br. 21:15, 2) AZS 6 gier—8 pkt., st. br. 21:11, 3) Marymont 7 gier — 7 pkt. st. br. 20:18, 4) Polonia Ib 7 gier — 7 pkt., st. br. 15:19, 5) Gwiazda 6 gier — 6 pkt., st. br. 13:13, 6) Pocisk 5 gier — 0 pkt., st. br. 10:24.

PŁYWACTWO W WARSZAWIE I KRAKOWIE.

Zarząd Pol. Zw. Pływackiego rozwiązał zarząd Warsz. Ork. Zw. Pływ. za bezczynność a wyznaczył na tymczasowego komisarza p. Meisnera, który zobowiązał się przeprowadzić mistrzostwa okręgowe i dokonać nowych wyborów.

Wszystkie kluby pływackie okręgu krakowskiego zostały zawieszone na skutek przesilenia w zarządzie Związku Okręgowego. Zarząd PZP zamierza w najbliższym czasie wyznaczyć specjalnego komisarza dla uregulowania sprawy.

PŁYWACKIE ZAWODY SZKOLNE.

W basenie AZS w parku Skaryszewskim rozegrane były szkolne zawody pływackie. Oto wyniki: dziewczęta 100 m.: Domańska 2:03.4; 2) Matysiakówna 2:04,50; 50 m. do lat 14: Zimnocki 56.6; 50 m. do lat 16: Maciejewski 38.2; 100 m. st. klas.: Mokryszewski 2:03.2; 100 m. na wznak: Wasiak 2:38.5; 100 m. st. dow.: Makowski 1:21.2, 2) Klut 1:31.2; 200 m. klas.: Kowalski 2:02.8, 2) Schuch 4:06; sztafeta 4×50 m.: IV gimn. Miejskie 2:47.8; skoki: Kretkowski 13 p., 2) Kołłątaj 9 p.

Nowy rekordzista światowy na 500 m. Tavernari (Włochy) wygrał w Pradze biegi na 3300 m. (36.2) i 800 m. (1:58.6). Bieg 110 m. płotki wygrał Jandera (15.6), a w skoku w zwyż zwyciężył Kimung (182 cm.).

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „F a u s t“

Narodowy
o 8 w. „Uciekła mi przepióreczka“

Letni
o 8 w. „W czepku urodzony“

Teatr „Ateneum“, Czerwonego Krzyża 20. Dziś teatr nieczynny.

Teatr Wielki. Dziś po raz ostatni w bieżącym sezonie „Faust“.

W czwartek „Wesele Figara“.

Narodowy. Dziś „Uciekła mi przepióreczka“.

Teatr Letni. Codziennie „W czepku urodzony“.

Teatr Polski. Bernarda Shawa „Wielki Kram“.

Teatr Mały gra dziś po raz ostatni „Ładna historja“. Jutro uroczysta premjera „Ślubów panieńskich“ Fredry.

Nowa Operetka (ul. Karowa 18). Operetka Edwards'a „Lady X“.

„Qui Pro Quo“. W dniu 2-go lipca rozpoczynają się gościnne występy krakowskiego teatru rewji „Gong“ pod kierownictwem Walerego Jastrzębca. Na czele zespołu: Hanka Runowiecka, Jadwiga Hryniewicka, Przestrzelska, Belski Cybulski, Laskowski, Pilarski (junjor), Bolcio Kamiński, para baletowa Wojnar - Soboltówna i inni. Codziennie dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30 wiecz.

Teatr „Morskie Oko“, Jasna 3. Dziś po raz 102 rewja p. t. „Warszawa w kwiatach“.

Bilety ulgowe komisji międzyzwiązkowej ważne na pierwsze przedstawienie.

Rewja w ogrodzie Bagatela. Rewja w 2-ch częściach, 16 obrazach p. t. „Miss Bagatela“.

Teatr „Mignon“. Rewja p. t. „Warszawa to miasto mych marzeń“.

Operetka L. Messal — Marszałkowska 114, w ogrodzie, widownia zabezpieczona pod deszczem. Dziś i codziennie operetka z muzyką Dostala „Boska noc“.

Ogród Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem H. Leskiej i Baletu T. Wysockiej. W programie muzyka popularna i operowa.

Z Doliny Szwajcarskiej. Dzisiejszym (środowym) koncertem orkiestry Filharmonji Warszawskiej w Dolinie Szwajcarskiej dyryguje p. Kazimierz Wiłkomirski. Solistą będzie artystka opery, p. Adelina Czapska. Po koncercie popisy baletu z godziną humoru w wykonaniu pp. Rapackiej, Faliszewskiego, baletu K. Łobojki i innych.

WYCIECZKA ODDZ. WARSZ. T. U. R-a DO WILANOWA.

Staraniem Oddziału Warszawskiego TUR odbędzie się w środę 26 b. m. **Wycieczka towarzyska do Wilanowa.** Odjazd z dworca kolejki Wilanowskiej o godz. 18.50, powrót do Warszawy o 22.49. Zbiórka o godz. 18.30 na dworcu kolejki wilanowskiej.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków TUR. Goście mile widziani.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

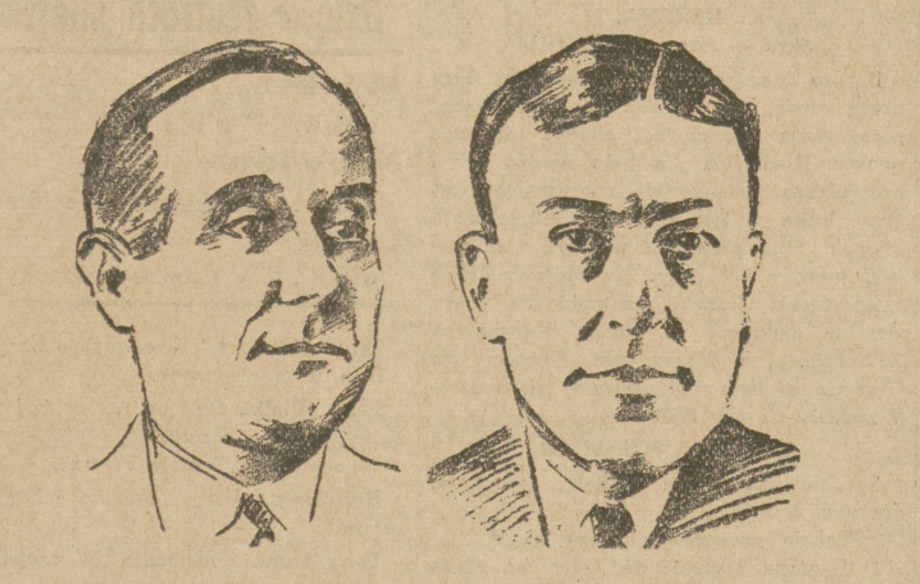
Dewizy New York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New York przeprowadzono między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie nie wykazały zmian. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212.50, a za dewizy Gdańsk 172.96. Na rynku prywatnym notowano dolary 8.88½, ruble złote 4.59, czerwońce sowieckie 1.85 dolarów.

Na rynku akcyjnym tendencja niejednolita, obroty małe. Z papierów przemysłowych podniósł się Modrzejów z 23.00 na 23.25, obniżyły się natomiast Lilpopy z 29.00 na 28.50.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie prostuje niniejszym pkt. 2 w ogłoszeniu zamieszczonem w Nr. 176 „Robotnika“ z dn. 23/VI r. b. w ten sposób, że sprzedaż biletów na III-ci kwartał 1929 r. odbywać się będzie na Stacji Miejskiej Kolei Państw. przy ul. Królewskiej 23 codziennie **z wyjątkiem dn. 30 b. m., co mylnie podano.**

ZMIANA NA STANOWISKU KOMISARZA W. M. GDAŃSKA



Dotychczasowy Wysoki Komisarz wolnego miasta Gdańska, Holender, prof. **Hammel** (z prawej strony) ustąpił ze stanowiska, które obejmuje p. **Gravina** (Włoch).

WYPADKI PRZY PRACY

Przy ul. Wolność w fabryce tow. akc. „Fr. Karpiński", zajęta przy pracy 21-letnia Marja Olewniczakówna (Budowlana 26), została uderzona częścią maszyny, wskutek czego otrzymała ranę cięto - tłuczoną twarzy i okolicy lewego oka. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala św. Ducha.

— Przy ul. Szczęśliwej 13, Fela Wajsmanówna lat 15, w czasie mycia okna, rozbiła szybę i zraniła się w prawe przedramię. Pogotowie przewiozło Wajsmanównę do szpitala na Czyste.

ZŁODZIEJ W ROLI URZĘDNIKA

Do mieszkania Jana Prusickiego (Smolna 6), w czasie gdy był tylko jego 8-letni synek Jasio, zapukał a następnie wszedł jakiś męęczyzna, który, podawszy się za urzędnika magistrackiego, zapytał chłopczyka, czy tatuś pozostawił pieniądze na zapłacenie podatku.

Gdy Jasio oświadczył, że nic w tej sprawie nie wie, przybyły poprosił chłopca o ołówek. Po krótkim pobycie, nieznajomy napisawszy coś na karteczce, wyszedł. Dopiero po powrocie domowników okazało się, iż rzekomym urzędnikiem był pomysłowy złodziej, który skradł z szuflady biurka obrączkę złotą i 40 złotych gotówką.

POŻAR W SKŁADZIE SZKŁA

Przy ul. Grzybowskiej 6, nocy ubiegłej około godz. 11 dozorca nocny zauważył kłęby dymu, wydobywające się przez okienko w piwnicy pod składem szkła, porcelany i fajansu należącym do F. Perlina. Dozorca zawiadomił policjanta, ten zaś zatelefonował po straż ogniową. Okazało się, że istotnie wynikł pożar w głównym składzie szkła, mieszczącym się w piwnicy pod tymże sklepem. Po wyłamaniu drzwi od strony podwórza, strażacy z 4-go oddziału straży ogniowej weszli do piwnicy. Silny i gęsty dym, kótry wytworzył się wskutek palenia się papieru i słomy, spowodował, że jeden ze strażaków stracił przytomność. Wobec tego pozostali strażacy zmuszeni byli założyć maski przeciw gazowe. Po dwu i pół godzinnej akcji pożar ugaszono. Straty znaczne z powodu popękania lub poniszczenia przy akcji ratunkowej znacznego zapasu szkła i porcelany.

KRWAWY DRAMAT MAŁŻEŃSKI

Przy ul. Śliskiej 42, w lokalu na 4 piętrze, należącym do Marji Walczakowej, robotnicy, rozegrał się wczoraj rano krwawy dramat małżeński. U Walczakowej wśród kilku sublokatorów zamieszkiwała kątem Bronisława Szymańczakowa, żone emerytowanego funkcjonarjusza urzędu pocztowego „Warszawa 2" Michała Szymańczaka. Przed miesiącem uzyskawszy na komisji lekarskiej 95 proc. emerytury, S. opuścił żonę i przeniósł się do Kask w pow. warszawskim, gdzie posiada własny domek. Szymańczakowa, która również pracowała na poczcie jako sprzątaczka wagonów pocztowych, nie chciała porzucić pracy i zgodzić się na wyjazd z chorym, niedołężnym mężem na wieś, tembardziej, że pożycie między nimi nie pozostawiało wiele do życzenia. Z tego powodu zazdrosny mąż groził żonie śmiercią.

O godz. 6-ej Szymańczak zjawił się w mieszkaniu Walczakowej. Drzwi otworzył mu sublokator Sitarski, który wkrótce wyszedł do pracy. Wtedy, gdy wszyscy domownicy pogrążeni byli jeszcze we śnie, Szymańczak zbliżył się do śpiącej żony i — nie budząc jej — wystrzelił do niej, celując w głowę. Na odgłos strzałów wybiegł, zajmujący drugi pokój post. 8 komisarjatu Aleksander Romanik, zaś z kuchni, drugi sublokator, Józef Banaszek, który w chwili gdy szaleniec trzymając skierowaną lufę rewolweru w swą głowę, usiłował pozbawić się życia, obezwładnili i rewolwer odebrali. Post. Romanik, wezwał Pogotowie, lekarz, stwierdziwszy u Szymańczakowej rany postrzałowe czaszki, przewiózł ofiarę tragedji małżeńskiej w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Sprawcę krwawego dramatu post. Romanik odprowadził do 8 komisarjatu, gdzie pozostał do dyspozycji władz sądowych.

ŻYCIE DYKTUJE MI TEMAT

Jestem często zapytywany skąd biorę wciąż nowe tematy do moich artykulików i kiedy mi się wyczerpie zapas tych tematów... Odpowiadam, że tematy moje są niewyczerpane i nieskończone, jak nieskończone jest życie, ten najcudniejszy pisarz i dramaturg, tak mizernie przez nas naśladowany.

Bo posłuchajcie: czyż nie życie napisało za mnie ten wstrząsający artykulik.

Oto w tych dniach rozegrała się w Berlinie straszna tragedja rodzinna której ponurym bohaterem jest 42-letni Polak Gustaw Grzybowski portjer. Grzybowski w nerwowej depresji zastrzelił żonę swoją Marję, oraz 14-o letnią córkę Irenę, a następnie sam popełnił samobójstwo przez powieszenie. Grzybowski pozostawił szereg listów i rachunków oraz dokładny wykaz długów wraz z pieniędzmi na ich uregulowanie.

W liście do władz policyjnych szalony ten człowiek oświadcza, — że popełnił ten czyn **z obawy o byt materjalny rodziny w przyszłości.**

Na Boga. Nieszczęśnik ten pod wpływem chwilowej rozpaczy musiał chyba zmysły postradać, przyćmiony rozsądek zupełnie odmówił mu posłuszeństwa, skoro ważył się on na czyn tak okropny. I w dodatku — co za powód? Obawa o przyszłość materjalną rodziny. Ależ było to tylko od niego samego zależne, od jego pracy, wstrzęmięźliwości, umiarkowania w wydatkach, oszczędności, zdwojenia energji i t. d.

Przecież każdy z nas(a i napewno w Berlinie) wie, że aby zabezpieczyć sobie i rodzinie przyszłość — wystarczy zawrzeć Ubezpieczenie życiowe w P. K. O., opłacać co miesiąc kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych, aby po kilkunastu latach uzyskać zabezpieczony kapitał, pozwalający na urządzenie sobie i rodzinie bezpiecznej przyszłości.

I niema tragedji. Przyszłość nasza jest w naszym ręku, tylko od nas samych zależy, nieszczęsny panie Grzybowski.

Ot i macie. Życie napisało za mnie artykuł.

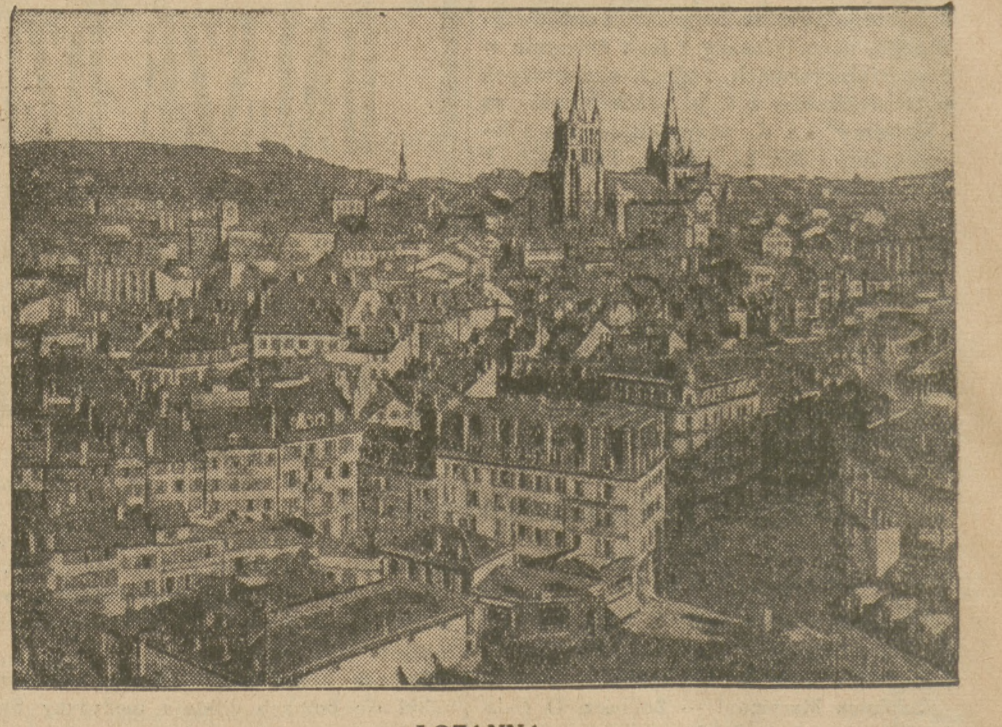
M. Cz.

„CZAROWNICA Z BANATU“



ANNA PISTOW,
93-letnia staruszka stanęła przed sądem w Panczowie (Jugosławja) pod straszliwem oskarżeniem otrucia około 50 ludzi. Anna Pistow była znana w całej Jugosławji pod przydomkiem „czarownicy z Banatu", gdyż miała nietylko przyczyniać się do trucicielstwa swojemi radami i ziołami, które sprzedawała, ale mimo sędziwego wieku czynnym udziałem w otruciu wielu osób.

NOWA KONFERENCJA POLITYCZNA W LOZANNIE?



LOZANNA,
piękne miasto we francuskiej Szwajcarji będzie prawdopodobnie siedzibą najbliższej konferencji między Francją i Niemcami.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania. 13.00 Komunikat meteorologiczny; komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.20 — 15.40 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej" — wygł. prof. Stan. Niewiadomski. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.00 — 16.15 Przerwa. 16.15 Komunikat harcerski. 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.50 Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Warszawy do Krakowa, Katowic i Wilna. 18.00 Koncert popularny orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.00 Rozmaitości. 19.25 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Odczyt p. t. „Tarnopol — stolica naszego Podola" — wygł. nacz. Michał Siwak. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Wykonawcy: Janina Familier - Hepnerowa, Ignacy Dygas (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21.30 Literackie słuchowisko z Wilna. 22.15 Komunikat meteorologiczny. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 Komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej (P. A. T.). 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50—13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania. 13.00 Komunikat meteorologiczny. komunikaty przygodne. 13.20 — 15.20 Przerwa. 15.20 Odczyt Misyjny p. t. „Pionierzy katolicyzmu w Chinach" — wygł. p. W. Tryliński. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.00 — 16.15 Przerwa. 16.15 Komunikat Ligi Obrony Przeciwgazowej i Powietrznej. 16.30 Program dla dzieci. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.50 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 18.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Zofja Dobrowolska - Pawłowska (sopran), Kazimierz Blaschke (wiolончz.) i prof. Ludwik Urstein (fort.). 19.00 Rozmaitości wygłosi p. J. Warnecki. Komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 19.25 Komunikat rolniczy. 19.40 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Porównanie dochodowości gospodarstw folwarcznych i włościańskich" — wygłosi inż. Stan. Antoniewski. 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka słowiańska. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikat Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT). 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza - Band" pod kier. Wacława Roszkowskiego.

„ŻMIJA" SŁOWACKIEGO PRZED MIKROFONEM.

Stacja stołeczna transmisuje dnia 26 b. m. t. j. dziś o godz. 21.30 literackie słuchowisko z Wilna. Kierownictwo literackie rozgłośni wileńskiej przygotowało na ten dzień odpowiednio zradjofonizowany romans poetyczny Juljusza Słowackiego p. t. „Żmija". Radjofonizacji dokonały panie H. Markiewiczówna i H. Hohendlingerówna. Ilustrację muzyczną skomponował specjalnie Eugenjusz Dziewulski. Ciekawe to słuchowisko wykona zespół dramatyczny rozgłośni wileńskiej, chór „Echo", oraz zespół muzyczny pod dyr. E. Dziewulskiego. Reżyseruje p. H. Hohendlingerówna.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 82

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— O! — zawołał Hans. — Byłem ślepcem!

I, ogarnięty natchnieniem, stworzył posąg żony. I był to taki posąg, że świat cały zadrżał z radości. Hans i jego piękna małżonka zdobyli sławę i w szczęściu dotrwali do końca dni swoich".

Klotylda wstrząśnięta powyższym widokiem poszła wprost z kina do pracowni Wasji. Wszystko się pomieszało. Schiller i Hans, gwiazdy i marmur, aksamit i szmaty.

— Wasja! — zawołała.

Wasja był w pracowni. Rzeźbił swą tajemniczą rzeźbę — człowieka z długiemi wąsami, w marynarce. Rzeźbił go... podług fotografji.

— Wszak żywot nasz cały jest walką! — nucił rzeźbiarz, wykańczając ostatecznie rzeźbę.

Akurat w tej chwili rzeźba z łoskotem padła pod strasznem uderzeniem młotka. Klotylda dokonała swego dzieła. Wyciągając do Wasji rękę, zabrudzoną gipsem, rzekła wyniośle:

— Proszę mi oczyścić paznogcie!

I odeszła. Do uszu jej dotarły dziwne dźwięki. Zrozumiała: to wielki rzeźbiarz płakał nad zniszczonem swem dziełem.

Nazajutrz Klotylda przyszła, by kontynuować rozpoczęte dzieło: wyjąć z pętli wstrząśniętego do głębi Wasję, zrzucić z siebie suknię i powiedzieć:

— Lep mnie! Na całym świecie niema ciała piękniejszego, niż moje!

Weszła i ujrzała: Wasja nie wisiał. Siedział na wysokim tabureciku tyłem do przybyłej Klotyldy i coś robił.

Lecz dziewczyny nie zbiło to z tropu. Zrzuciła z siebie szaty i pokryta gęsią skórką, szczękając zębami, krzyknęła:

— Lep mnie, Wasja, na całym świecie niema ciała piękniejszego, niż moje.

Wasja odwrócił się. Piosnka zamarła na jego ustach.

I wtedy dopiero ujrzała Klotylda co robił: rzeźbił tajemnicze popiersie — człowieka z długiemi wąsiskami, w marynarce. Fotografja stała na stoliku. Wasja wykańczał rzeźbę.

— Co ty robisz? — spytała Klotylda.

— Rzeźbię popiersie zarządzającego kooperatywą Nr. 28.

— Lecz wczoraj przecież strzaskałam je! — wybełkotała Klotylda. — Dlaczegoś się nie powiesił? Mówiłeś przecież, że sztuka jest nieśmiertelna. Ja zniszczyłam twą nieśmiertelną sztukę. Dlaczegoż żyjesz jeszcze, człowieku?

— Nieśmiertelna, oczywista, nieśmiertelna — odrzekł Wasja — lecz zamówienie trzeba chyba wykonać? Jak myślisz?

Wasja był zwykłym, przeciętnym wyrobnikiem.

A Klotylda zbyt wiele czytała Schillera..

— A więc, Lapsus, nie straszcie Chinoczki Czlek swoim kunsztem. To delikatna kobieta. Wierzy w wasz talent. Nikt bodaj więcej wam nie wierzy. Lecz jeśli jeszcze miesiąc będziecie biegać po „Wiadomościach Higroskopijnych", to i China odwróci się od was. A propos, rubla wam nie dam. Idźcie sobie już, Lapsus.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY SZÓSTY.

Potężne pióro. — Poszukiwacze złota.

Jak można się tego było spodziewać, opowiadanie o Klotyldzie nie wywołało w baraniej duszy Lapisa żadnych emocji.

Z okrzykiem „ofiara zbirów", „napastnicy uszli" i „tajemnica gabinetu redaktora" — wbiegł do pokoju Stiepa.

— Persicki — powiedział — pędź czemprędzej na miejsce wypadku i pisz w „Wypadkach i kradzieżach". Sensacyjny wypadek na pięć wierszy petitem.

Okazało się, że redaktor po przyjściu do swego gabinetu ujrzał ogromne pióro ze stalówką Nr. 80 na podłodze. Stalówka utkwiła w dolnej części kanapy. A nowe, nabyte na licytacji krzesło redaktora tak wyglądało, jakgdyby je podziobały wrony. Całe obicie było rozerwane, pakuły wyrzucone na podłogę i sprężyny wysuwały się jak żmije, gotowe do ukąszenia.

— Drobna kradzież — rzekł Persicki — jeśli wydarzą się jeszczy trzy kradzieże, damy notatkę na trzy wiersze.

— O to idzie, że to właśnie nie jest kradzież. Nic nie ukradli, tylko krzesło poniszczyli.

— Całkiem jak u Lapsusa — zauważył Persicki — gotów jestem przypuścić, że Lapsus nie skłamał.

— Aha, widzicie — rzekł z dumą Lapsus — dajcie mi rubla.

Przyniesiono wieczorną gazetę. Persicki zaczął ją przeglądać.

Zwykły czytelnik czyta gazetę. Dziennikarz najpierw ogląda ją, jak obraz. Interesuje go kompozycja.

— Mimo wszystko, takbym nie łamał — rzekł Persicki — czytelnik nasz nie jest przygotowany do amerykańskiego układu... Karykatura, oczywista, Chamberlaina... Szkic o Sucharewskiej baszcie.. Lapsus, moglibyście i wy nagryzmolić coś niecoś o Sucharewskim rynku — dziewiczy temat — poświęca mu się raptem tylko czterdzieści szkiców rocznie... Następnie...

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7